



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 89 (13123)

Sobota, 10 maja 1997 r.

cena 1 Lt

## 35-lecie Polonistyki na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym

Dziś o godz. 11 na Uniwersytecie Pedagogicznym spotkają się absolwenci polonistyki. Będzie to jubileuszowe spotkanie z okazji 35-lecia jej istnienia.

W ciągu tych lat swój los studencki z polonistyką powiązało ponad 1100 osób, które miały szczęście zdobywania tu arkanów wiedzy o języku polskim, będący dla przeważającej większości językiem ojczystym. Zresztą studiowali nie tylko ten język. Bo ówczesni studenci dodatkowo zdobywali też specjalność historyka i geografa, biologa i rusycysty. Tu się skupiali przez wszystkie lata intelektualny świat środowiska polskiego. O wykładawców - z tamtych lat 60-tych, jak też współczesnych, studenci mówią z ogromną sympatią, niczym o wyrozumiałych rodzicach, przyjaciółach i koleżkach, a o cudownej Pani Frani, zresztą nie wykładawczyni, a sekretarce po dziś dzień mówią jako o człowieku, który bez najmniejszego szemrania czy ociągania się umiał przyjsić z pomocą każdemu - i studentowi, i wykładawcy.

W ciągu ostatnich miesięcy „Kurier” niemal pisał o przeszłości i terażniejszości wileńskiej polonistyki. Dziś przedstawiamy sylwetki dwojga ludzi, bodaj najbardziej zasłużonych polonistycy, bo byli u źródeł jej powstania (czytaj na str. 3).

Obecnym i byłym wykładawcom, obecnym i byłym studentom z okazji 35-lecia życzymy wszelkiej pomyślności i dalszego niesienia kaganaka oświaty w języku ojczystym. Oby szlachetna ich praca przynosiła im wiele satysfakcji.

Uroczystości

### W Wilnie

### wciągnięto flagę Europy

W piątek rano w Wilnie, na Placu Niepodległości wciągnięto flagę Europy, tym samym jeszcze raz symbolicznie potwierdzając, że Litwa jest pełnoprawnym państwem kontynentu europejskiego i dąży do integracji z Unią Europejską oraz NATO.

W piątek z okazji Dnia Europy kie-

rownik delegacji Komisji Europejskiej na Litwie Henrik Schmiegelow wydał przyjęcie w Wileńskim Muzeum Sztuki.

Dzień Europy zaczęto obchodzić w 1973 roku, gdy do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali przystąpiły Wielka Brytania i Irlandia.

### Obiad prezydenta z ambasadorami państw UE

Wczoraj prezydent Litwy Algirdas Brazauskas jadł obiad z ambasadorami państw Unii Europejskiej pracującymi w Wilnie. Spotkanie to zorganizowano z okazji Dnia Europy.

Na przyjęcie zostali zaproszeni rezydujący w Wilnie ambasadorowie Danii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji, Finlandii, Szwecji i Niemiec.

W czasie spotkania najważniejszą wagę poświęcono kwestii gotowości Litwy do przystąpienia do Unii Europejskiej.

Podczas spotkania prezydent Algirdas Brazauskas podkreślił, że dążąc do członkostwa w Unii Europejskiej Litwa nie ubiega się o żadne przywileje czy ulgi. „Chcemy tylko jednego - swego prawnie należącego się miejsca w rodzinie państw Europy, z której zostaliśmy usunięci przed ponad 50 laty”.

Litwa podpisała Stowarzyszeniowy Układ z UE i dąży do stowarzyszonego członkostwa w tej organizacji. Jest nadzieja, że po upływie 6 miesięcy od obecnej trwającej Międzyzrządowej Konferencji UE rozpoczyna się rozmowy we wszystkich państwach, dążącymi do członkostwa w tej organizacji, w tym również z Litwą, na temat rozszerzenia UE.

W swym przemówieniu do dyplomatów UE prezydent Litwy podkreślił, że rok bieżący będzie bardzo ważny dla historii Europy. „Jeżeli w roku 1950 założono fundament do stworzenia Wspólnoty Europejskiej, to dzisiaj oczekują nas takie decyzje, które przesądzą przyszłość Europy XXI wieku - zjednoczonego i wolnego kontynentu” - mówił A. Brazauskas.

A. Brazauskas spotkanie z przedstawicielami NATO i państw Unii Europejskiej w Wilnie zakończył rozmową z ambasadorom Finlandii Rauno Viemero. W czasie spotkania R. Viemero i prezydent RL wymienili poglądy w sprawie osiągnięć Litwy w dążeniu do rzeczywistego członkostwa w UE, ambasador oświadczył też, że Finlandia jest gotowa pomóc Litwie w pokonywaniu problemów dotyczących członkostwa w Unii Europejskiej.

W ciągu ostatnich kilku tygodni przywódcy Litwy spotkał się z ambasadorami 9 państw. Omówiono gotość Litwy do zostania członkiem NATO i Unii Europejskiej w przededniu rozszerzenia tych organizacji.

Inf. wł., BNS, ELTA

### Moje nazwisko - moja własność

Różne rzeczy ludzie dziedziczą. Jedni ziemię, inni dom, jeszcze inni tylko wspomnienia, kilka fotografii, dokumentów. Jednak bez względu na to, czy urodziliśmy się w rodzinie milionera, czy szarego człowieka, każdy z nas z pewnością przejmując po swych przodkach nazwisko. Jest ono nie tylko etykietką potrzebną do funkcjonowania w życiu społecznym, nie tylko elementem urzędowego ewidencjonowania jednostki, ale wiąże nas z rodziną, z jej historią, tradycjami. Zarzy z nazwiska, jego przekręcanie, wykiwanie boli zazwyczaj bardzo, być może bardziej niż zarzy z czyjegoś wyglądu, nawyków i jest na ogół świadectwem niskiej kultury tego, kto takich zarzy się dopuszcza. Drażni nas błędnie napisane nazwisko na kopercie listu. Jeszcze dwa, trzy pokolenia wstecz rodzice powtarzali swym dzieciom: „Pamiętaj, że się nazywasz tak i tak i nie przynieś temu nazwisku wstydu” i był to jeden ze składinów do-

bowego kodeksu wychowawczego.

Nazwiska polskie mają niezwykle ciekawą historię, którą warto poznać, bo jest ona częścią historii języka polskiego i kultury polskiej. Nazwiska szlacheckie powstawały dość długo, a ich ostateczne ustabilizowanie nastąpiło dopiero w przełomie wieku XVII. Podobnie nazwiska mieszczańskie. Najpóźniej, bo dopiero w ciągu wieku XIX ustaliły się nazwiska chłopskie. Szlachcic zwał się najczęściej od dóbr, które posiadał, stąd też był Radziejowski z Radziejowic, Zaleski z Zalesia, Poborski z Poborza. Mieszczanin, jeśli nie brał nazwiska od zawodu, to chętnie tworzył je od imienia ojca, stąd Szymonowicz, Andrzejewicz i Jedrzejewicz, ale czasem zwał się od miasta - Gorlicki - mieszczczanin z Gorlic, czy Leopolda z Lwowa, Wadowita z Wadowic, ale też Kaliszan, Sieradzan.

(Dokończenie na str. 9)

### Spotkanie przewodniczącego Sejmu z ambasador Polski Znowu o pisowni polskich nazwisk

Ambasador Polski na Litwie Eufemia Teichmann poinformowała przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa, że członkowie rządu Polski zamierzają przybyć do Wilna i wspólnie opracować oraz uzgodnić porozumienie w sprawie pisowni polskich nazwisk, informuje ELTA.

Porozumienie w czasie wizyty na Litwie podpisał premier Polski. V.Landsbergis wspominał, że Sejm

powinien przyjąć ustawę, regulującą pisownię wszystkich nazwisk nielitewskich.

(Dokończenie na str. 2)

### Finaliści I Konkursu Piosenki Polskiej



Duet: Aneta Litwinowicz i Iwona Łokuciejewska.



Kwartet: Irena Zacharkiewicz, Agnieszka Olszewska, Aneta Grajcana Błażach, Irena Wiszniewska. (Czytaj o nich na str. 4)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:

Aten,

New Yorku,

Chicago,

Los Angeles,

Pekinu,

Istambułu,

Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

### Uczczono

### Dzień

### Zwycięstwa

Druga wojna światowa pozostawiła też ślad na Ziemi Soleczniczkiej. W przeddzień rocznicy Zwycięstwa dzięki staraniom Rosyjskiego Towarzystwa Kulturalnego odnowiono cmentarz wojskowy w Solecznikach. 9 maja odbył się tu wiec i złożono kwiaty. Mieszkający w rejonie weterani uczcili pamięć swych towarzyszy broni.

Obecnie w rejonie żyje 105 weteranów Drugiej Wojny Światowej, najmłodszy z nich liczy 72 lata. Przed Dniem Zwycięstwa Rejonowy Komitet Weteranów II Wojny Światowej pozdrowił wszystkich weteranów z okazji święta, a także podziękował władzom rejonowym i kierownikom przedsiębiorstw, spółek akcyjnych za pomoc finansową.

W uroczystości udział wzięli administrator rejonu Bolesław Daszkiewicz, przedstawiciele Ambasady Rosyjskiej i Białoruskiej na Litwie, którzy złożyli kwiaty na grobach poległych. Msze św. w ich intencji odprawił ojciec Fiodor z parafii prawosławnej w Solecznikach.

Piotr RYNGIEWICZ



PERSONAL COMPUTER

W 1996 roku, ADAX był jednym z najchętniej kupowanych komputerów w Polsce, ze względu na bogate, dołączone do komputera oprogramowanie oraz fakt, że ADAX jako pierwszy w Polsce i jeden z pierwszych w Europie wyprodukowany został w oparciu o najnowszą technologię MMX i ATX, która bardzo ułatwia obsługę komputera (nawet dla osób o znikomej wiedzy w tej dziedzinie) i znacząco przyspiesza jego pracę.

Przedstawicielstwo w Wilnie:

JIT Computer SA,  
Verkiu 29, 2600 Wilno,  
Tel. (3702) 72-27-77,  
tel/fax (3702) 76-89-23.



(Zam. 606)

**Kurierem**

Wczoraj prezydent Algirdas Brazauskas, spotykając się z kierownictwem ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki oraz Ochrony Środowiska, zobowiązał je do przygotowania programu utylizacji odpadów bytowych.

Przywódcą kraju powiedział, że nie zadowolą go obecny stan miejskich wysypisk śmieci, na których mieszka mnóstwo osób aspołecznych i bezdomnych dzieci. Szkodliwe substancje, wydzielające się ze śmieci, zanieczyszczają wody gruntowe. Zdaniem obecnego na spotkaniu mera Wilna, jest to poważny problem ochrony przyrody.

R. Pakasas powiedział, że specjalni zagraniczni proponują segregowanie odpadów, oddzielając odpady nadające się do przeróbki wtórnej.

Mer powiedział, że rozpoczęcie przygotowania nowej technologii pracy na wysypiskach śmieci planuje się na następny rok.

Wileński Szpital Sapieżyński znacznie się wzbogacił. Unowocześniony szpital w duńskim mieście Vejle swe używane 3-5-letnie urządzenia postanowił przekazać naszej placówce opieki zdrowotnej, w której użdziela się pomocy ofiarom agresji.

W najbliższych tygodniach Szpital Sapieżyński otrzyma z Danii przeniesiony aparat rentgenowski, encefalograf oraz drugo innego sprzętu potrzebnego do funkcjonowania placówek medycznych.

Wczoraj obchodzono jubileusz 600-lecia szkoły litewskiej.

Z tej okazji po południu prezydent Litwy Algirdas Brazauskas wręczył zaszczytne odznaczenia państwowe najlepszym pedagogom naszego kraju. W Archikatedrze Wileńskiej odsłonięto tablicę pamiątkową przypominającą, że tu działała pierwsza na Litwie instytucja oświatowa.

Wczorom w Teatrze Opery i Baletu odbyła się uroczysta akademie, podczas której najbardziej zasłużonym pedagogom wręczono premie, na wypłacenie których rząd przeznaczył 200 tys. litów.

W tym dniu do obiegu emitowano znaczek pocztowy autorstwa Broniusa Leonaviciusa i okolicznościową kopertę.

Wczoraj o godz. 21.00 w Wilnie, w dolinie Wilny przy Białym Moście, nastąpiło świąteczne otwarcie czwartego międzynarodowego festiwalu teatralnego „LIFE'97” na Litwie. W programie były salucacje, występy kaskaderów i linoskoczków, inne popyisy. Festiwal potrwa do 17 maja.

**Pomoc**

**Polscy wystawcy AgroBalt-97 - dla dzieci**

W dobie obecnej nie przelewa się dla wielu uczniów, a co dopiero dla wychowanków szkoły z internatem, który pełni dla nich rolę domu rodzinnego. Toteż każda pomoc jest przez nich ceniona szczególnie.

Ostatnio wychowankowie oraz ich opiekunowie ze szkoły średniej nr 3 w Nowej Wilejce, mają satysfakcję, że o nich nie zapominają ludzie z dobrym sercem. Przed paroma dniami od fundacji „Atlas” z Gdańska otrzymali 900 kg margaryny, którą przeznaczono również dla szkół z internatem w Podbrodziu (rej. święciański), w Miednikach (rej. wileński), w Białej Wace (rej. solecki) oraz wileńskich sierotocznicy mieszczących się przy ul. Grybo i ul. Zołnyo.

Wczoraj natomiast miłą niespodzianką dla dzieci ze szkoły z internatem w Nowej Wilejce, sprawili wy-

stawcy biorący udział w AgroBalt-97. Jak powiedziała p. Mariola Ostachowicz, kierowniczka działu eksportu fabryki cukierniczej „Fazer Polska” z Gdańska, wspólnie z innymi wystawcami zdecydowali o swym produkcie przekazać dla miejscowych sierot. Po skontaktowaniu się z ambasadą polską, wybór padł na szkołę z internatem w Nowej Wilejce. A zatem wyrobry cukierek „Jedności” z Grójca, „Lasucha” z Warszawy, „Kopernika” z Torunia, „Solidarności” z Lublina oraz soki i napoje z Łęczycy, wyrobry masarskie z Warszawy - słowem wszystkie, „ekspnaty spożywcze” trafiły do tej szkoły. Należy przypuszczać, że wzbogaca i urozmaica jadłospis ponad 200 wychowanków-tej szkoły.

Danuta DANOWSKA

**Znowu o pisowni polskich nazwisk**

(Dokończenie ze str. 1)

Dłatego to porozumienie, jego zdaniem, niektórzy mogą traktować jako wyrodbienie Polaków na Litwie spośród innych narodowości zamieszkujących kraj. Ambasadór podkreślił, że przyjęcie ustawy przez Sejm zostało odłożone.

W toku rozmowy wyjaśniło się, że Polska dotychczas nie ratyfikowała umowy o demarkacji granicy litewsko-polskiej. Zdziwilo to przewodniczącego Sejmu. „Mogłbym tylko ubolewać, gdyby ta złwoka była wywołana na problem pisowni polskich nazwisk”, powiedział on.

Na spotkaniu E. Teichmann wspomniala o niektórych porozumieniach bezpośrednio związanych z Traktatem między Litwą i Polską. Uważa ona, że Litwa mogłaby wykazać więcej aktywności w opracowywaniu dokumentów dotyczących współpracy naukowej i kulturalnej,

turytyki, wymiany grup młodzieży.

E. Teichmann zaakcentowała, iż „kwestia mniejszości przez pewien czas pozostanie jeszcze aktualną”. Jej zdaniem, aktywna polityka ożwiawiania gospodarki - to mocny czynnik w likwidowaniu, jeszcze trafiających się nieporozumień.

E. Teichmann i V. Landsbergis, jak poinformowała rzecznik prasowy przewodniczącego Sejmu, wypowiedzieli się w kwestii nieprzychylnych dla jednej lub drugiej strony publikacji w prasie krajowej. Przewodniczący Sejmu prosił zwrócić uwagę na pismo „Nasza Gazeta” finansowane przez Polskę.

Na zakończenie E. Teichmann i V. Landsbergis wymienili poglądy w sprawie tworzonej litewsko-polskiej instytucji interparlamentarnej, wysoko ocenili obecne stosunki krajów, które, ich zdaniem, w przyszłości jeszcze bardziej się zacieśnia.

**Państwowe przedsiębiorstwo „Paszto ženklas” wyemituje nowe znaczki pocztowe**

Jeden z nowych znaczków pocztowych wydano z okazji 600-lecia pierwszej litewskiej szkoły. Autorem znaczka jest artystyk Bronius Leonavicius, wydrukowała natomiast - drukarnia państwowa w Budapeszcie. Nominalna wartość znaczka pocztowego, poświęconego jubileuszowi szkoły litewskiej, wynosi 50 centów, nakład - 0,5 mln sztuk. Ten znaczek ukazał się w dniu 9 maja.

Natomiast w sobotę, 10 maja w obiegu znajdzie się nowy znaczek pocztowy ze wspólnej serii krajów bałtyckich, „Stare staki Bałtyku”. Autorem litewskiego-



znaczka pocztowego jest artystyk Szarinas Leonavicius. W tych dniach Poczta Centralna powiatu wileńskiego będzie kasowała korespondencję specjalnymi stemplami pierwszego dnia.

(ELTA)

**Dowcipy z polonistyki wileńskiej**

**Wspominają absolwenci, dziennikarze „Kuriera Wileńskiego”**

**Barbara Sosno:**  
Na piątym roku mieliśmy praktykę pedagogiczną w szkole. Na niektóre z naszych lekcji przychodził kierownik praktyki pan Genadiusz Rakitski. Nigdy nie widzieliśmy, kiedy się zjawi, bo lubił studentom robić niespodzianki. Lubiliśmy go zresztą za wspaniałe poczucie humoru i specyficzny sposób mówienia, a jednocześnie czuliśmy wobec Niego jakiś szczególny lek.

„Szykowałam się właśnie do lekcji literatury w dwunastej klasie, kiedy wypadła do pokoju koleżanka z wiadomością, że przyszedł pan Rakitski. Pocałulam, jak zazwyczaj drzeć mi nogi... Drzały tak aż do chwili, gdy usłyszałam zbawieniy dźwięk, obwieszczał koniec lekcji. Miałam taką tremę, że nie słyszałam ani własnych słów, ani odpowiedzi uczniów. Oczywiście, lekcja była absolutną kląpą, przeklinałam siebie w duchu za to, że wypadłam na idiotkę w oczach profesora, dla którego czułam respekt i szacunek.

Czuję wspominałam tamtą lekcję z uśmiechem, wtedy myślałam, że świat się zawił.

**Jerzy Surwilo:**  
Działo się to bodajże w 1966 roku. Pewien pan, który „wszędzie miał oczy i uszy” wpadł do uczelnianego komitetu konsomolu z wiadomością: „Studentów wydziału muzycznego zauważono w kościele św. Teresy”, i zażądał: „Odmówcie to karygodne zachowanie się, ukarajcie i wyciągnijcie wnioski!” Podpadneci, bo w tamtych czasie za uczęszczanie do kościoła można było pozaćnić się z uczelnia, byli Litwinami, moimi kolegami. Bez ogródek zapytałem ich: „Kiećzłiscie?”, „Nie...”, „Modliście się?”, „W duszy”. „I nagle przyszło oślnienie!” Czy jako przysili nauccybie muzyki musicie znać utwory Bacha, Haendla?”, „Tak”, „Czy są dostępne nagrania ich dzieł?”, „Nie”, „Wieć w razie czego powiedzcie, że

zaszłicie do kościoła jako przysili specjaliści muzyki, by posłuchać muzyki organowej tych kompozytorów...”

Takie wytumaczenie poskutkowało. Studentów, których zauważono w kościele św. Teresy ominęły przykrości. Zawdzięczały do Bachowi i Haendlowi. Czego się nie robiło w tamtych czasach, by przetrwać.

**Helena Gładkowska:**  
...Po czwartym roku studiów wybrałam się na letnią praktykę do Zakarpacia, albowiem druga naszą specjalnością była geografia. Przewędrowaliśmy ładny kawał tej malowniczej ziemi, zostawiając swój wpis na najwyższym szczycie Gawęry.

Z naszą bardzo „babską” grupą opiekun miał spore kłopoty, gdyż podrywaliśmy miejscowych chłopaków, jak gdyby na wypródkę. Czasami te załoby miały niezbyt przyjemne konsekwencje. Gdy maszerowałyśmy ulicami Użhorodu, miejscowi chłopacy spróbowali poderwać naszą bardzo niedostępną Helkę. Uznała załoby za zbyt śmiałe i nie czekając ani chwili uderzyła jednego chłopca po twarzy. Ten przysiągł zemstę.

Opiekun był przerażony i ogłosił dla nas areszt domowy. Zostaliśmy pozbawione tańców. Była to dla nas największa kara.

Gdy kierownik naszej grupy zażądał (a specjalnie polozyl swój materac koło drzwi), po cichutku wymknęliśmy się do pobliskiej cygańskiej restauracji.

Wróciłiśmy tym samym sposobem i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie... serenady miejscowych chłopaków. Rozbudziły naszego opiekuna.

Nawet nas nie beszał. Zwrócił się do najstarszej dziewczyny z naszej grupy i kiwał głową powiedział: to, że one, te sikuchy, to zrobiły - no się nie dziwić, ale, że ty, Halino...

**KURIER WILEŃSKI**  
DZIENNIK NIEZALEŻNY

przyciółka  
przyciółka  
przyciółka TV

- codzienne wydanie  
- codzienne wydanie razem z tygodnikiem „Przyciółka”  
- sobotnie wydanie „Kurier” zawsze mas na co dzień  
„Przyciółka” - w każdą środę

Twoja szafa  
Jak komputeryzować garderobę?

**SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU!**  
Rozpoczęła się prenumerata „K. W.” na drugie półrocze 1997 r.

Każdy, kto zaprenumeruje na pocztę codzienne wydanie „Kuriera Wileńskiego” na lipiec 1997 r., weźmie udział w konkursie, gdzie główną nagrodą jest kolorowy telewizor.

Prenumerata trwa do 15 czerwca

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance  
**Terese ŻARK**  
z powodu śmierci Ojca  
składa zespół „Kuriera Wileńskiego”

**Ciemności? Zmierzon Czy lampy z firmy ARDENA?**

**ARDENA**  
DŁUGOSPŁONNIE

ADRESY: Wilno, ul. Wileńskie 25, ul. Mendelgo 11, ul. Wileńskie 2, tel. (22) 63 97 02, fax 26 1036

## 35 - lecie Polonistyki Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego

## Pierwszy dziekan - Włodzimierz Czebot

Dzieje Polonistyki Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego są nierozdzielnie związane z osobą Włodzimierza Czebota, który to prawie trzydzieści lat pełnił funkcję dziekana wydziału.

Z wykształcenia i zamiłowania historyk. Przeżył trudne, bogate w wydarzenia życie. Jego biografii wystarczyłoby na kilka życiorysów. Dzieciństwo i młodość p. Czebota przypadły na czas represji i wojny. Jego ojciec za to, że był Polakiem musiał „odpokutować.” W latach trzydziestych jako „element polski” był wywieziony na Syberię.

Włodzimierz Czebot urodził się w Białorusi, w mieście Chojniki obwodu homelskiego. Szkołę średnią ukończył w języku polskim, jednak wykształcenie średnie zdobywał już po Białorusi. W tym czasie najbliższa średnia szkoła polska była w Homlu, odległym o 100 km od Chojnik. Na dojazd nie mógł sobie pozwolić.

Studiował na wydziale historycznym Uniwersytetu Moskiewskiego, który z wyróżnieniem ukończył w 1942 roku. Świetnie zapowiadająca się karierę naukową przerwała wojna. Młody mężczyzna nie mógł być jedynie obserwatorem ówczesnych wydarzeń, więc na ochotnika zgłosił się do Armii Czerwonej. W maju 1943 r., kiedy zaczęła tworzyć się polska dywizja im. Tadeusza Kościuszki, jako Polak, został do niej skierowany. Rozpoczął szlak bojowy pod Lenino. Brał udział w wszystkich operacjach Dywizji Kościuszkowskiej: w wyzwoleniu ziem polskich, w forsowaniu Odry, Nysy. Koniec wojny powitał w Berlinie. Wojnę ukończył w stopniu majora. Do 1948 r. służył w Wojsku Polskim. Następnie powraca do ZSRR i od tego

czasu na stałe związał się ze szkolnictwem.

Pracę rozpoczął na Białorusi, w Mołodzieczynie, gdzie był dyrektorem szkoły. Następnie awansuje na kierownika obwodowego wydziału oświaty.

W 1951 r. na Litwie, po latach terroru wobec polskich szkół, odradza się szkolnictwo polskie. Wtedy Włodzimierz Czebot zostaje skierowany tutaj. Początkowo jest dyrektorem szkoły w Niemenczynie. Po czterech latach otrzymuje propozycję objęcia stanowiska dyrektora Instytutu Nauczycielskiego w Nowej Wilejce. Takie uczelnie zostały powołane w całym ZSRR w celu przyspieszonego przygotowania nauczycieli, których brakowało po wojnie. Na wydziale dziennym nauka trwała tam 2 lata, na wiecznym - 3. Instytut w Nowej Wilejce był jedyną uczelnią przygotowującą nauczycieli dla szkół z polskim językiem nauczania.

Instytut Nauczycielski zasilała kadra naukowa, która ukończyła studia na uniwersytetach Moskwy i Leningradu. Byli to Anna Kaupuz, Irena Kaszkarowa, Margarita Lemberg, Genadiusz Rakitski, Helena Gustin. Obok innych katedr powstaje tam Katedra Literatury i Języka Polskiego. W końcu lat 50 w ZSRR zaczęto stopniowo likwidować uczelnie, które w przyspieszonym tempie szykowały nauczycieli.

Od 1957 r. w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym powstawały grupy studujące język polski. W roku 1961 na mocy uchwały Rady Ministrów Litewskiej SRR Polonistykę z Instytutu Nauczycielskiego w Nowej Wilejce przeniesiono do Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego i utworzono tu Wydział Języka Polskiego i Literatury. Cała kadra wykładowców

przeszła do Instytutu, a Włodzimierz Czebot został dziekanem.

W 1967 r. Włodzimierz Czebot obronił rozprawę doktorską na Uniwersytecie Moskiewskim na temat współpracy polsko - radzieckiej. Wokół tego tematu skupiali się zainteresowani naukowe ówczesnego dziekana. Przed przejściem na emeryturę pracował jako profesor w katedrze politologii.

W rozmowie z „Kurierem” wspomina: - W latach 60-ych Instytut Nauczycielski w Nowej Wilejce nawiązał współpracę z Uniwersytetem Warszawskim, następnie więzi z uczelniami polskimi zaczęły się rozszerzać. W październiku 1969 r. nawiązaliśmy współpracę z Uniwersytetem Wrocławskim. W ramach tej współpracy studenci Polonistyki Wileńskiej odbywali praktyki językowe we Wrocławiu, zwiedzali Polskę. My z kolei gościliśmy rusycystów z Wrocławia. Odbывała się także wymiana wykładowców. Za okres pełnienia przez mnie funkcji dziekana polonistykę odwiedziło ponad 50 wykładowców z Macierzy. Mieli wykłady m. in. prof. prof. Bogdan Zakrzewski, Czesław Hernas, Jan Miodek, Jacek Kolbuszewski, Janina Kulczycka - Saloni, Stanisław Makowski i wielu, wielu innych. Cieszy mnie, że ta współpraca trwa do dziś, rozwija się.

W tym czasie mieliśmy kwotę z Ministerstwa Wyższego Szkolnictwa, która zezwalała na coroczne wysyłanie na studia do Polski kilku studentów wileńskich. W ramach tej wymiany studiowali dr Halina Turkiewicz, obecna kierowniczka Katedry Języka Polskiego i Literatury; dr Barbara Dwiłewicz, wykładowczyni tej Katedry. Ta wymiana trwała do lat 80. Szczęśli-



my się naszymi absolwentami, którzy pracują w szkolnictwie, zajmują tam kierownicze stanowiska, pracują w prasie. Nasi studenci byli bardzo pracowici, mieli bardzo intensywny cykl studiów.

W dniu jubileuszu chciałbym życzyć wszystkim członkom Katedry, by uzyskali stopnie naukowe, by proces doktoryzacji, który jest wydłużony trwał dalej. Wszystkim polonistom życzę sukcesów w pracy i zdrowia.

## Uczuciowo związana z romantyzmem

Od 1963 roku aż do dziś wyklada na Polonistyce starsza wykładowczyni Maria Niedźwiecka. Właśnie od tego roku liczymy dzieje Polonistyki na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym. W tym właśnie roku pierwsza promocja studentów opuściła mury uczelni. W owym okresie na nauczanie literatury przeznaczano znacznie więcej godzin, więc młoda absolwentka Uniwersytetu Leningradzkiego miała mnóstwo pracy. Literaturę wykładała wraz z p. Lemberg, która miała wykłady z literatury współczesnej i teorii literatury. P. Maria, natomiast, wykładała literaturę staropolską oraz literaturę epoki baroku, oświecenia, romantyzmu i pozytywizmu. Pierwsze lata pracy przypomina jako bardzo niełatwe ze względu na konieczność przygotowania wykładowców z różnych epok i dla różnych lat studiów. Zawsze jednak preferowała romantyzm i pozytywizm, jak nikt inny potrafiła w sposób interesujący przybliżyć nam sylwetki polskich romantyków czy też pozytywistów, wzbudzić zainteresowania najbardziej zdawałoby się „nudnym utworem”. Na wykłady p. Marii chodziło się jak na święto. Jak sama wyznaje, z literaturą staropolską czy baroku nie potrafiła wiązać się uczuciowo. Wśród studentów krążyły legendy, że przeczytała niemal wszystkie utwory J.I. Kraszewskiego. Zapytana, śmieje się z tego. Mówi, że tylko Wincenty Danek, badacz twórczości tego pisarza, był ponoć jedynym, który przeczytał te setki powieści. P. Marię już w szkole interesowały powieści historyczne, a polska powieść historyczna - to również Kraszewski, więc już wtedy zapoznała się z jego twórczością. Następnie zainteresowania naukowe p. Niedźwieckiej zaczęły skupiać się wokół powiastek pisarza z Litwą, zarówno w życiu, jak i w twórczości. Wtedy p. Maria, jak wyznaje, zaczęła czytać masę utworów Kraszewskiego, „błąkała się po omacku”, by w tych powieściach znaleźć Litwę i Litwinów. Jednak doszła do wniosku, że tego materiału jest za dużo jak na jedną pracę naukową. Trzeba było znaleźć do Kraszewskiego inny klucz. Zaczęła szukać mniej znanych utworów pisarza. Natrafiła wtedy na poemat „Anafielas,” mało znany, nie wznawiany w druku. Był to utwór, którego nie omawiano w literaturze krytycznej. Interesowała p. Marię interpreta-

cja pisarza historii Litwy, stopień jego znajomości języka litewskiego. Utwór ten ciekawił naukowca nie tyle z punktu widzenia walorów literackich, ile ze względu na badania stopnia znajomości języka litewskiego przez polskiego pisarza. Wyłoniło się podejrzanie, że tego języka nie znał, a korzystał tylko ze słowników języka litewskiego.

Maria Niedźwiecka jest autorką wielu podręczników literatury dla szkół polskich. Niemalże od razu po przyjęciu na uczelnię zaczęła nad tym pracować. Wraz z p. Lemberg opracowała podręczniki dla klas IX, X, XI, obejmujące całość literatury polskiej. Chociaż obecnie budzą one wiele zastrzeżeń, jednak trzeba pamiętać, że były pisane w czasach radzieckich, gdy tematy związane z walką narodowowyzwoleńczą czy ideami patriotycznymi trzeba było omijać.

- Czasem dochodziło do absurdu. Na przykład, kiedy omawiano powieść L. Kruczkowskiego „Kordian i cham”, nie można było wytłumaczyć pochodzenia wyrazu „Kordian”, gdyż trzeba byłoby przypomnieć antyrosyjskie powstanie w Polsce - wspomina p. Maria. - Nasze możliwości były ograniczone sytuacją polityczną. Nie były to jednak złe podręczniki.

x x x

Przez 35 lat istnienia Polonistyki na wydziale kwitło życie artystyczne. W ciągu tych lat odbyło się mnóstwo koncertów. Jeżdżono z programem artystycznym do szkół Wileńszczyzny, na budowy „Energoopolu”.

Mile wspominał wieczorki Mickiewiczowskie robione bardzo ciekawie przez studentów. Pamiętam rok L. Czerniawskiej. Urządzili ten wieczór przy stole zastłanym białym obrusem „Aktoryz” były stylo ubrania. Było bardzo oryginalnie, ciekawie. Recytowali rozmaite sceny z „Pana Tadeusza”.

Wiele ciekawych interpretacji doczekały się „Dziady” Mickiewicza. Te imprezy były bardzo udane, nie nudne - wesołe, studentek, pomysłowe.

Później był kabaret studencki, też bardzo wesoły. Basia Pieszko ze swą gitarą wiele do tego się przyczyniła. „Geniuszem” gitary, śpiewu i organizowania różnych imprez był Zygmunt Zdanowicz. Bez niego nie odbył się żaden koncert w „Energoopolu”, czy w uczelni.

Pamiętam bardzo dobry wieczorek dla uczniów klas początkowych, zorganizowany przez Krysię Marczyk.

Dużo dały w sensie poznawczym wyjazdy do „Energoopolu”. Byliśmy w Nowopołocku, Połocku, na Ukrainie, wszędzie tam, gdzie były elektrownie atomowe. Pamiętam, że na Ukrainie mieszkaliśmy bardzo blisko takich elektrowni i było trochę strasznie. Lataliśmy samolotem. Koszty podróży pokrywał „Energoopol”. Zapamiętał mi się lot przez Białoruś, który przebiegał nad bagnami - żadnym miast czy wsi. Te podróże były dla nas poznawaniem geografii „Energoopolanie” - tak ich nazywaliśmy - byli bardzo z naszych przyjazdów zadowoleni. Chwalili nasze popisy artystyczne.

„Chreśli” fuksov - to tradycja studentka. Pamiętam bardzo udaną imprezę, zorganizowaną przez rok Wojciecha Klimaszewskiego. Był on przebrany za sułtana tureckiego. Siedział pod namiotem, w turbanie, a przed nim tańczyli tancerki.

Były fantastyczne wycieczki. Zwiedzaliśmy Grodno, Nowogródek, Druskieniki. Wycieczka do Leningradu dla większości studentów umożliwiła odkrycie uroków tego miasta. Podczas pobytów w Polsce odbywałyśmy wycieczki do Warszawy, Krakowa, po Śląsk. Dzięki temu, że należałymi do Polonistyki, mieliśmy okazję poznać Polskę. Co było i jest dla nas bardzo ważne.

Wykładowcy jeździli do Polski na „Polonikum”. Tam też były organizowane wycieczki po kraju, dzięki im zwiedziliśmy całą Polskę.

Na Polonistyce odbywały się też bale w restauracjach z okazji medium, zakończenia studiów.

W ostatnich czasach studencka młodzież była mniej zaangażowana w życie społeczne, bardziej zajęta własnymi sprawami. Nie odbywamy też tak fantastycznych wycieczek, gdyż nie mamy takich bogatych sponsorów, jak przedtem. Obecnie studenci Polonistyki próbują przywrócić dawne tradycje. Miejsny nadzieje, że im się to uda.

P. Maria na pytanie, jakich studentów najbardziej zapamiętała, odpowiedziała: - Od strony naukowej wyróżniłabym Jana Sawickiego. Jego praca roczna z historii była



najlepszą w okresie istnienia Polonistyki. Wśród studentów wyróżniła się swą wiedzą Halina Turkiewicz, obecna kierowniczka Katedry. Wszyscy obecni pracownicy Katedry byli dobrymi studentami, co też zdecydowało o ich pozostaniu na naszej uczelni w charakterze wykładowców. Naszą absolwentką jest też seniorka polonistów p. Helena Zacharciewicz, zasłużona nauczycielka, odznaczona za duży wkład w kulturę polską. Można byłoby wymienić dziesiątki innych nauczycieli-polonistów, pracujących w polskich szkołach Wilna i Wileńszczyzny, piszących podręczniki języka i literatury polskiej, organizujących ciekawe imprezy polonistyczne w swoich szkołach, szukających uczniów do udziału w Olimpiadach Języka Polskiego i Literatury.

Koniec jest przypomnienie tego, że nasi polonisci, to nie tylko nauczyciele. Dziesiątki dziennikarzy, pracujących w polskich gazetach i czasopiśmie Litwy, w radu i telewizji, piloci biur turystycznych - to też nasi. Wszystkim im z okazji jubileusza ich Alma Mater składam najserdeczniejsze życzenia i wyrazy wdzięczności i uznania za ich codzienny trud.

Przygotowała  
Anna MAKOWSKA

## Finaliści I Konkursu Piosenki Polskiej

Przedstawiamy finalistów I Konkursu Piosenki Polskiej, którego organizatorem jest radio „Znad Wilni”. Jak wiadomo, koncert galowy odbędzie się jutro w sali MSW. Zwycięzcom I tury konkursu zadaliśmy następujące pytania:

1. Imię i nazwisko oraz znak zodiaku.
2. Jakie jest twoje hobby?
3. Co najbardziej cenisz w człowieku (w koleżance, w koleździe)?

4. Jaki jest Twój ideał chłopaka (dziewczyny)?
5. O czym marzysz przy świetle księżyca?
6. Kim chciał(a)byś być w przyszłości?

7. Jaką rolę w Twoim życiu odgrywa muzyka i jakiej muzyki najchętniej słuchasz?
8. Co byś zrobił(a), gdyby wygrał(a) np. 5.000 litów?

### DUET:

**1. Aneta LITWINOWICZ**, uczennica 10 klasy Wileńskiej Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza, Strzelec

**Iwona LOKUCIJEWSKA**, uczennica 11 klasy Wileńskiej Szkoły Średniej im. Wł. Syrokomli; Byk

**2. Aneta:** Moje hobby to przede wszystkim książki. Lubię czytać, pisać, uprawiam bowiem poezję. Prócz tego bardzo kocham konie i czasami pozwalam sobie na niedalekie przejażdżki.

**Iwona:** Lubię czytać, słuchać muzyki, śpiewać. Kocham zwierzęta, zwłaszcza psy.

**3. Aneta:** Cenię w ludziach

uczciwość, poczucie humoru, sumienność, w ogóle wszystko, co pozwala człowiekowi pozostać człowiekiem.

**Iwona:** Cenię sumienność, wierność, uczciwość.

**4. Aneta:** Idealny chłopak powinien być mi wierny, opiekuńczy, inteligentny, zdolny do okazywania uczuć. Wygląd nie gra większej roli, ale jeśli już ma być wymarzony ideał, to niech będzie wysoki brunet.

**Iwona:** Już spotkałam swój ideał i wiem, że ideał istnieje. Według mnie, taki chłopak powinien być męski, inteligentny, mądry, przystojny i kochający mnie. Mój chłopak odpowiada we wszystkich kryteriach mojemu ideałowi.

**5. Aneta:** Przy blasku księżycy marzę o małym domku na skraju lasu nad brzegiem dużego, srebrnego jeziora.

**Iwona:** Marzę o prawdziwym szczęściu, o miłości, o chłopaku. Niektóre marzenia już się spełniły.

**6. Aneta:** Chciałabym zostać aktorką, bo lubię grać, recytować, śpiewać. W konkursie recytatorskim „Kresy '96” zająłam II miejsce, prywatnie uczę się wokalnie i gry na gitarze.

**Iwona:** Przyszłość chciałabym powiązać z nauką języków, najlepiej obcych. Jeśli nie uda mi się dostać na studia filologii angielskiej, będę próbować na polską lub litewską.

### KWARTET:

**1. Aneta GRACJANA BŁĄŻEWICZ**, studentka I roku matematyki Uniwersytetu Wileńskiego; Skorpion

**2. Agnieszka OLSZEWSKA**, studentka I roku filologii polskiej Uniwersytetu Wileńskiego; Wodnik

**3. Irena WISZNIIEWSKA**, studentka I roku wyższej szkoły medycznej; Wodnik

**4. Irena ZACHARKIEWICZ**, studentka I roku filologii polskiej Uniwersytetu Wileńskiego; Waga

**2. Aneta:** zainteresowań mam wiele i staram się je rozwijać, bym mogła z każdym porozmawiać o wszystkim. Górną jednak dwa kierunki - to muzyka i teatr: uczęszczam do chóru kościelnego, „Schola”, 4 lata grałam w teatryku szkolnym „Nareszcie”. Lubię też sobie czasem trochę malować.

**Agnieszka:** Najbardziej fascynują mnie muzyka i teatr, uwielbiam różnorodne wystawy, nie stronię też od dyskotek. Lubię śpiewać, recytować, grać.

**Irena W.:** Lubię wszystko i wszystkich stylizować, modelować. W swoim czasie uprawiałam różne sporty, dlatego aerobik czy pływanie nie są mi obce. Oprócz tego ciekawi mnie malarstwo, aktorstwo, no i muzyka.

**Irena Z.:** Mam dwa podstawowe zainteresowania - muzyka i taniec. Do dziś dnia nie mogę postanowić, która z tych pasji jest mi ważniejsza, więc staram się je łączyć ze sobą: 6 lat tańczy w zespole „Wilnia”, 3 lata jestem choreografem „Wilni”, 4 lata śpiewam w kwartecie oraz w chórze kościelny Św. Ducha „Schola”. W latach szkolnych należałam też do teatru „Nareszcie”.

**3. Aneta:** Najbardziej cenię szczerść, naturalność, odpowiedzialność za słowa i uczynki.

**Agnieszka:** Najbardziej cenię szczerść, poczucie humoru, intere-

ligencję, by z ludźmi można było porozmawiać o wszystkim. Dotychczas utrzymuję bliskie kontakty z przyjaciółmi z teatryku szkolnego „Nareszcie”, w którym grałam 4 lata, bo z nimi mamy wspólne zainteresowania.

**Irena W.:** Uważam, że człowiek cenić się za coś. Nie będę tu wymieniała konkretnych cech, zalet, bo albo się kogoś lubi, albo nie.

**Irena Z.:** Cenię osobowość, oryginalność. Według mnie, człowiek nie może być fałszywy, podły, zakłamany.

**4. Aneta:** Wygląd chłopaka nie jest mi ważny, owszem, nie może być odrażający. Powinien być naturalny, szczerzy, nie bojący się okazać uczuć, słowem, bym przy nim mogła czuć się sobą.

**Agnieszka:** Idealny chłopak to nie tylko wysoki przystojniaczek. Przede wszystkim powinien być o podobnych zainteresowaniach co ja, żeby można było z nim szczerze porozmawiać, polegać na nim.

**Irena W.:** W szczenięcych latach miałam wymarzony ideał, teraz jest inaczej. Gdy poznaję człowieka, to po jakimś czasie czuję się jest to moja druga połowa. Względem tej drugiej połówki stawiam wielkie wymagania, a przede wszystkim mój chłopak powinien być kimś.

**Irena Z.:** Ideał chłopaka w mej wyobraźni ciągle się zmienia: zobaczę jakiś film i jeśli aktor zrobił na mnie wrażenie, to na jakiś czas jest przedmiotem moich westchnień. Może to być również jakaś osoba spotkana na ulicy, która wcale nie jest jak z plakatu, ale ma w sobie to „coś”. Jeśli już mówimy o ideale, to powinien być też wrażliwy, inteligentny, czuły, wierny, z poczuciem humoru.

**5. Aneta:** Marzę bez końca i o wszystkim, zwłaszcza o rzeczach niematerialnych: o spokoju duszy, o fajnej przyszłości.

**Agnieszka:** Moje marzenia bywają bardzo różne i zależą od sytuacji - czasem marzę o oświetlonej

estradzie, o dalekich podróżach, a czasem po prostu o dobrym stopniu z egzaminu z łaciny.

**Irena W.:** Jestem osobą praktyczną, a jednocześnie romantyczną, więc lubię sobie pobujać w obłokach i jednocześnie realnie planować. Marzę, by zostawić jakiś ślad w tym życiu, by ono nie przeszło obok mnie.

**Irena Z.:** Zawsze marzę o czymś nierealnym - o niezwykłych przygodach, o podróżach, o szalonej i jedynej miłości.

**6. Aneta:** Gdyby jako piosenkarce w przyszłości coś mi się udało osiągnąć z kwartetem, to byłoby niezłe, ale boję się na ten temat za dużo marzyć. Marzę też, by moje studia pomogły mi zająć się jakimś biznesem, w ogóle stać się kobietą niezależną.

**Agnieszka:** Chciałabym, by moje wszystkie nauki nie poszły na marne - a powiązać się ze sztuką. Ukończyłam szkołę muzyczną, śpiewałam w młodzieżowym zespole „Pop show”, w konkursie poezji śpiewanej zająłam I miejsce; przez 4 lata grałam w teatrze szkolnym „Nareszcie”, brałam udział w konkursach recytatorskich; oprócz tego, kocham literaturę i studiuję filologię polską...

**Irena W.:** Chciałabym swoją przyszłość powiązać z aktorstwem i śpiewem.

**Irena Z.:** By mój zawód był związany ze sztuką, szczególnie marzę o choreografii.

**7. Aneta:** Z muzyką odpoczywam, żyję, płaczę, cieszę się. Gdy z rana wstaję, pierwsze, co robię, włączam radio, a i przed snem też go słucham. Kiedy śpiewam, uciekam do krajiny lepszej, chociaż wcale nie twierdzę, że ten świat jest zły.

Słucham wszystkiego, co dobre. Wielkim powodzeniem cieszy się u mnie muzyka hiszpańska, psalmy, jazz itd.

**Agnieszka:** Rola muzyki w moim życiu jest szczególna, cała bowiem moja rodzina jest z nią

**7. Aneta:** Muzyka jest ze mną zawsze i wszędzie. Z nią jest mi wesołej patrzeć na świat, w ogóle całe życie jest wesołe. Uwielbiam słuchać poezji śpiewanej (Marek Grzechuta, Antonina Krzysztoń, Grzegorz Tunau). Z innych stylów lubię Anetę Lipnicką, Edytę Górniak.

**Iwona:** Muzyka towarzyszy mi przez całe życie, gdyż dzięki mamie, która uczy w szkole muzycznej, melodie akordeonu i fortepianu słyszałam od samego dzieciństwa. To, jakiej muzyki słucham, zależy od nastroju. Ulubione zespoły i piosenkarze to Eros Ramazzotti, De Monno, Roxette.

**8. Aneta:** Marzę o kupieniu konia, ale niestety tych pieniędzy nie wystarczyłoby na to, bo chociaż kosztuje około 2000 litów, to utrzymanie jego jest o wiele droższe. Byłby to jednak niezły początek, bo w taki sposób może na utrzymanie konia dalać się namówić rodzic.

**Iwona:** Za mało byłoby tych pieniędzy na podróż dookoła świata, zdecydowałabym się więc na Francję, Włochy, Jerozolimę.

związana: dziadek jest skrzypkiem, mama - nauczycielką fortepianu w szkole muzycznej, babcia i ciocia śpiewały w „Wilni”, tata gra na gitarze, a siostra pracuje w radiu „Znad Wilni” jako didżejka.

Prawie w każdym stylu muzycznym - od klasyki do metalu - znajduję coś swegoistego, lecz szczególnie lubię styl „SOVL”.

**Irena W.:** Z piśnią się budzę i z piśnią idę spać. Śpiewam, słucham muzyki bezustannie, aż zał mi moich sąsiadów.

**Irena Z.:** Muzyka jest sposobem wyrażania własnej osobowości, uczuć, nastroju. Często wydarzenia ze swego życia wiąże z jakąś piosenką, melodią. Lubię wszystkie style muzyki prócz disco polo, ostatnio słucham rocka. Największą jednak moją miłością są rosyjskie romanse. Cenię takie utwory muzyczne, których słowa i muzyka tworzą nierozdzielalną całość, stąd zainteresowanie do piosenek autorskich.

**8. Aneta:** Gdybym miała wydać te pieniądze razem z kwartetem, myślę, że najlepszym wyjściem byłoby kupienie aparatury. Marzę też o zwiedzeniu Włoch, Hiszpanii, Grecji...

**Agnieszka:** Najchętniej przeznaczyłabym te pieniądze na podróżę, na przykład do Egiptu. Może spełniłoby się jedno z moich marzeń - przejechać się na wielbłądzie.

**Irena W.:** Na razie nie narzekam na swoją sytuację materialną, dlatego te pieniądze oddałabym tym, komu one są naprawdę potrzebne, na przykład do domu starców.

**Irena Z.:** Kupiłabym kilka oryginalnych strojów ludowych zespołowi „Wilenska”.

Rozmawiała  
**Agnieszka SKINDER**

**PS. Przypominamy, że Aneta Gracjana Błażewicz, Agnieszka Olszewska, oraz Irena Wiszniewska weszły do finału także jako solistki.**

## Jutro - uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Uroczystość ta jest obchodzona czterdziestego dnia po Wielkanocy jako wspomnienie odejścia Chrystusa do nieba. Kościół pierwotny łączył to święto z uroczystością Zesłania Ducha Świętego. Ale już od IV wieku zaczynały przyjmować się w Kościele osobne uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego. W średniowieczu w liturgii ona jawiła się procesją. Przypomina ona drogę Chrystusa z uczniami na Górę Oliwną i triumfalne Jego wejście do nieba. Pod koniec procesji celebrans podnosi w górę krzyż lub figurę Chrystusa Zmartwychwstałego, gaszono go Ewangelią paschalną i odnoszono go do zakrystii. Obrzędy te symbolizowały odejście Chrystusa do nieba. Liturgia Wniebowstąpienia Pańskiego przypomina, że Chrystus Pan własną mocą wstąpił do nieba z ciałem i duszą, aby w swojej naturze ludzkiej odebrać nagrodę od Ojca Niebieskiego. Chrystus dokonał dzieła zbawienia i zasiał teraz po prawicy Ojca. Św. Łon I uważa, że w tajemnicy Wniebowstąpienia Pańskiego jest nie tylko osobisty triumf Chrystusa Pana, ale również i nasze zwycięstwo, najwyższa chwala naszej natury ludzkiej. Daje bowiem wiernym nadzieję, że z Chrystusem również i oni dostąpią chwały niebieskiej.

Władze kościelne naszego kraju przeniosły tę uroczystość z czwartku (8 maja) na niedzielę, 11 maja.

Przygotował  
**Jan LEWICKI**

### 12 maja, w Galerii „Vartai”

## Fiodor Szalopin i Wilno

Rosyjskie Stowarzyszenie Międzynarodowej Współpracy Kulturalnej i Naukowej z Krajami Bałtyckimi, Rosyjskie Towarzystwo Przyjaciół Litwy a także Fundacja Wspierania Konkursów Wokalistów przy poparciu Radia „Znad Wilni” oraz galerii „Vartai” organizują imprezę dobroczynną, poświęconą znakomitemu basowi rosyjskiemu Fiodorowi Szalopinowi. Okazją ku temu jest 60-lecie ostatnich występów artysty w Wilnie i innych miastach Europy. O tych wydarzeniach a także związkach słynnego śpiewaka z Wilnem niejednokrotnie pisał nasz dziennik.

Do udziału w wieczorze-koncertcie zaproszono czołowych basów litewskich - W. Kuprysa, W. Bakulę, W. Bagdonasa, prof. W. Prudnikovasa i jego ucznia K. Pankrasovasa.

Wieczór odbędzie się 12 maja (poniedziałek), o godz. 19.00 w wileńskiej galerii „Vartai” (Dom Nauczyciela, ul. Wileńska 39, III piętro).

Zapraszamy są wielbicielami talentu znakomitego basu rosyjskiego, świadkowie jego wileńskich występów (wiemy, że tacy są w Wilnie), a także miłośnicy opery i dobrej pieśni.

H.J.

## Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy Zenonowi Milewskiemu, dyrektorowi SA „Kazemka”, za tak potrzebny pomoc naszej szkole.

Jakże, by się chciało, aby ludzi o czułym sercu było jak najwięcej, by pomoc ogarnęła nie tylko naszą szkołę, ale też wszystkie inne, które jej potrzebują.

Nauczyciele, uczniowie i rodzice szkoły podstawowej w Sorok Tatarach

**D**ojrzałość reżyserską osiągnął po zrealizowaniu kilku sztuk i przed ukończeniem trzydziestego roku życia. W trzy lata później był najprawdopodobniej polskim reżyserem.

Urodził się 23 czerwca 1885 r. w Krakowie.

Wcześniej osierocony tułał się po krewnych. Z braku innych środków utrzymania znalazł się we wrześniu 1904 r. w zespole Teatru Ludowego w Krakowie. Od chwili debiutu przysłał na stałe pseudonim Juliusz Osterwa.

W 1912 r. rola Księcia Reichstadtu w „Orlątku” rozślabła go na całą Polskę. Odtąd miał już pozostać jednym z najlepiej opłacanych aktorów w Polsce.

Stworzył pierwsze w Polsce laboratorium teatralne zwane Redutą (I - warszawska, II - wileńska, III - warszawska).

**„Wilno chce porwać Osterwę”**

Z doniesień prasowych w połowie maja 1925 r. „Wilno chce porwać Osterwę”. „Pod patronatem czynników rządowych odbyła się w Wilnie konferencja sfer artystycznych i społecznych w sprawie oddania prowadzenia teatrów wileńskich Osterwie”. „Dyrektor Juliusz Osterwa ustępuje z powodu macoszego traktowania sztuki przez ówczesną miastę”.

Komunikat z 11 czerwca 1925 r. doniesie o ostatecznej decyzji Juliusza Osterwy w sprawie objęcia w Wilnie Teatru na Pohulance.

**Teatr na Pohulance - 1.500 przedstawień**

Dokonał translokacji warszawskiej Reduty i Instytutu Reduty do Wilna. Tu całkowicie poświęcił się organizowaniu dużego zespołu, który stał scenę miał w wileńskim Teatrze na Pohulance, a w akcjach obywatelskich obsługiwał całą Polskę.

Po remoncie sceny i widowni otworzył 23 grudnia 1925 r. „Wyzwoleniem” Teatr na Pohulance, sam reżyserując i grając Konrada.

W ciągu 1926 r. zespół opracował 24 premiery, dotarł do 50 miast w Polsce, w tym do 11 miast z plenerowym widowiskiem „Księcia Niezłomnego”. W 1927 r. to samo widowisko ujrzało 60 miast, w 1928 r. na scenach 50 miast Reduta wystawiła „Sulkowskiego”. Już po 900 dniach Reduta Wileńska pod kierunkiem Juliusza Osterwy dała 1.500 przedstawień w 173 miastach. W grudniu 1928 r. Juliusz Osterwa zaczął przygotowywać wyjazd do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Miało to być 300-dniowe tournée z zespołem wileńskiej Reduty. Śmierć zony Wandy Osterwy, aktorki (22 stycznia 1929 r.) załamała go psychicznie, opóźniła plany amerykańskie. Latem 1929 r. oddał Teatr na Pohulance trupie Aleksandra Zelwerowicza, zmniejszył zespół Reduty do małej grupy obywatelowej.

W styczniu 1930 r. ponownie zamieszkał w Warszawie.

W sezonie 1931-1932 Juliusz Osterwa odbył blisko miesięczne występy w Wilnie i Krakowie. Grał wtedy Księędza Piotra w „Dziadach” i

Konrada w „Wyzwoleniu” oraz Fircyka w „Fircyku w zalotach”. Od września 1932 r. objął dyrekcję Teatru im. Słowackiego w Krakowie, nie przestając kierować Redutą działającą w Warszawie pod opieką Bronisława Limanowskiego.

**Z rozmowy z córką Marią**  
30 czerwca 1937 roku Juliusz Osterwa poślubił Matyldę Antoninę Sapieżankę. W 1942 roku przyszła na świat ich córka Maria.

W jej to teraz domu w Krakowie, w tym samym, w którym mieszkał Juliusz Osterwa, rozmawiam o jej Ojcu.

- Nie lubię siebie w tej roli - takiego żywego „ekspozatu”, „żywej pamiętki”. Niewiele z jego życia pamiętam, niewiele mogę opowiedzieć: że był taki a taki, że go widziałam w takiej a takiej roli... Podobno byłam zabrana do teatru jak grała Fantazję, ale nie pamiętam tego... Dużo wiedziała o nim, dobrze go pamiętała moja przynajmniej siostra Elżbieta, jego córka z pierwszego związku małżeńskiego z Wandą Osterwiną, Elżbieta urodziła się w 1914 roku, a więc była prapradzięką o 30 lat ode mnie starsza. Była wychowywana przez ojca. Wiele wszystko co wiem o ojcu jako o człowieku, to wiem od niej.

Moja mama z wykształcenia była historykiem. Przed wybuchem wojny pracowała jako dziennikarka, była reporterem IKC. Pisała na tematy polityczne, obserwowała nazizm w Klajpedzie, były to korespondencje berlińskie. Mama urodziła się pod Lwowem. Matylda Antonina z Sapieżów,



Juliusz Osterwa.

jeszcze żyła jego matka, żyła moja siostra przynajmniej Elżbieta, no i była ja. Szyfman to tym doskonale wiedział, bo miał z nami kontakt. Zresztą nie musiał nawet pisać, telefonować do Krakowa. W Warszawie mieszkała Elżbieta, pracowała tam w teatrze, mógł więc łatwo z nią się skontaktować.

No i w 1961 roku był wielki proces. Matka z Elżbietą go wygrały. Mnie w tym czasie nie było, jako młoda dziewczynka nigdy wtedy na studiach w Anglii. To się skończyło tym, że część tych rzeczy została przekazana przez Nasze Muzeum Teatralne przy Teatrze Wielkim w Warszawie (bo była tam wtedy Elżbieta), a część



Wilno, Teatr na Pohulance, stan obecny.

był to jej górce położony kamień upamiętniający 50 rocznicę śmierci Juliana Maluszka, który został Juliuszem Osterwą, no i te górce rozślabły. Krakowskie kręgi kulturalne odniosły się do tej propozycji ciepło i miło. Była o tym sympatyczna zmiana w krakowskim „Dzienniku Polskim” z fotografii ojca.

**- Uroczyste obchody tej rocznicy przypadają w dniu 10 maja.**

- Ja akurat 10 maja będąc na Ukrainie. W Jazłowcu, w pobliżu Stanisławowa. To jest miejsce, gdzie założyła się droga Sióstr Niepokalanek, którego jestem wychowanką. Ponieważ założycielka tego zgromadzenia była w ubiegłym roku beatyfikowa-

ła z tym jego „Dziennikiem”. On prawie przez całą okupację ukrywał się na wsi i tam pisał, zapisywał sterty zeszytów. Będąc już na łożu śmierci kazał to wszystko zniszczyć, nazywał to „pisulki”, a więc sam określał do tego stosunek niejako ironiczny. Te jego „pisulki” były później powodem do sporów między moją matką a Elżbietą. Bo Elżbieta uważała, że skoro kazal spalić, to trzeba to spalić. Natomiast moja matka uważała, że jednak trzeba to zachować, że to jest wartość kultury polskiej, że może kiedyś jakiś mądry człowiek coś z tego wyciągnie - coś, co dla kultury jest ważne. I tak właśnie się stało. W 80-tych latach pracował nad tym wy-

# Juliusz Osterwa

## W 50 rocznicę śmierci

księżniczka. Ojciec poznał ją w Warszawie. Przyjaźnił się wtedy z PPS-em, ród Sapieżów ten ich związek uważał za mezalians. Mama zmarła w 1983 roku w wieku 77 lat. Żyli razem dziesięć lat, z tego - sześć lat wojny. Więc matka nie była chętna, żeby mi coś o tym ich życiu opowiadać...

W Warszawie w 1939 roku zbombardowany był ich dom. Do Krakowa niczego specjalnie ze swego dawnego życia nie przywieźli.

**- A wspomnienia, zdjecia...**

- Z tym to była skandaliczna historia. Już po wojnie, w latach bodaj 50-tych, do Arnolda Szyfmana zgłosił się jakiś radziecki oficer, który w 1945 roku stojąc na jakimś tam przystanku w Warszawie wśród gruzów, zobaczył, że tam walają się jakieś fotografie, papiery. Wziął to i potem, już po powrocie do Rosji, jak doszedł do siebie, zorientował się, że są to teatralne rzeczy. Ponieważ nie mógł odszukać nas, zgłosił się z tym do kogoś „z władz od teatru”. Trafiło to do Arnolda Szyfmana.

To była straszna afeta, bo w 1960 roku Szyfman to sprzedał. Sprzedał oczywiście nie na targu, bo dla Instytutu Sztuki. Albo sprzedał! A wtedy

- takich bardzo osobistych notatek, wziął na przechowanie dwudziennie kardynał krakowski Karol Wojtyła.

**- Dlaczego właśnie on?**

- Ojciec pod koniec okupacji nauczał wymowy w seminariach duchownych w Krakowie. Pamięć o nim wśród krakowskich księży jest żywa. W 1985 roku, ku czci 100 rocznicy urodzin ojca, kardynał Macharski zwołał sesję społeczną Juluszowi Osterwie. Ojciec spotykał się z Karolem Wojtyłą. To było w czasach, kiedy Wojtyła nie był jeszcze księdzem. Spotykali się na czytaniu poezji, dramatów. Pośród innych pamiętek rodzinnych przechowuje w domu także list Karola Wojtyły do mojego ojca, list z podziękowaniami, pisany przed wyświeceniem Wojtyły. Zawsze pamiętał o Juliuszu Osterwie.

Ojciec miał taki pierścionek - do „Pierścienia wielkiej damy” Norwida. Lubił mieć takie rzeczy - do ról autentyczne. Od premiery „Pierścienia wielkiej damy” - 1936 roku, stale ten pierścionek (grał w tym spektaklu Szlegel), miał na palcu. To był taki duży szafirywny kamień i w tym był wyróżniony Chrystus Zmartwychwstały. Ten sam Chrystus Zmartwychwstały, który teraz jest w replice z brązu na grobie ojca, na krakowskim Salwatorze... Ten pierścionek ojciec przed śmiercią podarował Elżbiecie. Ona, z kolei, podarowała go Karolowi Wojtyłe...

**- Osterwa - pseudonim ten wyszedł ponoć z pomysłu Leona Schillera?**

- Tak jest. Rodowe nazwisko mojego ojca - Julian Maluszek. Pseudonim Osterwa wymyślił mi Schiller, bo oni z sobą od dziecka się przyjaźnili.

**- Dlaczego akurat - Osterwa?**

- Tego dokładnie nie wiem. Osterwa - od gór w Tatrach słowackich. Byłam na tej górce. Tam, na słowackim zboczu tej góry jest taki symboliczny cmentarz wszystkich tamieników, ratowników górskich, którzy poginęli w Tatrach. Symboliczny, bo oni tam nie są pochowani. Teraz ma

na, to akurat 10 maja odbędzie się tam wielka dziękczynna uroczystość. To jest jedyna osoba, pochodząca z ziem obecnie ukraińskich, na Wołyniu, która kościół katolicki wyniosła na ofiarę. Będą tam kardynałowie z Rzymu, z innych państw, z byłego Związku Sowieckiego. Ja z tym Zgromadzeniem jestem bardzo związana. Moja wychowawczyni jest tam teraz przełożona. Powiedziała mi, że na tę uroczystość mam dekorować tam ołtarz. Nie mam innego wyboru. Nawet cięższe się z tego. Jeżeli na uroczystościach 50-lecia śmierci mego ojca trzeba będzie prezentować nazwisko Osterwa, to zrobią to moje dzieci - Matylda i Jakub. Powinność cnie mam nie z Ukrainie, bo to jest bardzo ważne wydarzenie.

**- Jak to się stało, że trafiłaś do Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek?**

- Po ukończeniu podstawówki, jako dziewczynka nieformalna zostałam tam przez moją matkę wykspedytowana. I bardzo dobrze się stało. Czegoś tam się nauczyłam. Niepokalanek są bardzo skromne, uczciwe, żelazne, cieszą się dużym poważaniem.

**- A jaki był Twój stosunek do przynajmniej siostry, córki Juliusza Osterwy z pierwszego małżeństwa?**

- Elżbietą byłam bardzo blisko. Ona właściwie mi matkowała. Jak byłam w tym Zgromadzeniu, pod Warszawą, często mnie odwiedzała. Odegrała ważną rolę w moim wychowaniu. Zabierała mnie na przedstawienia. Właściwie to od niej nauczyłam się teatru. Ale - z zastrzeżeniem, że nie wolno mi tym z bardzo się interesować. Taki zakaz wydał nam za życia ojciec - jej i mnie, żebyśmy nie zostały aktorkami.

**- Ale Elżbieta - była aktorką.**

- Ale ona poszła do teatru dopiero w czasie okupacji. Czyli już jakby uwolniona od opieki ojcowskiej, Osterwa miał już drugą żonę, drugą córkę (czyli - mnie). Zresztą... Ojciec wydawał zakazy, których nie zdarze się słuchało. Tak właśnie się sta-



Córka Juliusza Osterwy Maria Osterwa-Czekaj w swoim krakowskim domu.

chowankę profesora Deglera, doktorant Guszpita, i on wyciągnął z tego, co jak się okazało, było istotne.

- Dziękuję Ci pięknie za to rozmowę, za serdeczność - już nie po raz pierwszy mi okazaną w Twoim gościnnym krakowskim domu. Na zakończenie - może łaskawie zechcesz przedstawić się czytelnikom naszego dziennika.

- Nazywam się Maria Osterwa-Czekaj. Pracuję w Krakowskiej TV. Pomaga mi w tej pracy moja córka Matylda. Jest dziennikarką, ale pracuje w gazecie ja nie ciągnę, ja ciągnę film, telewizja. Oficjalnie jestem tu starszym redaktorem (etat: dziennikarz-realizator), piszę scenariusze jej realizuję.

**- Z wykształcenia jesteś artystką plastyczną, po formach przemysłowych.**

- Tak jest. W pracy w TVC musiałam pewnych rzeczy się nauczyć. Poszło mi to dosyć łatwo. Około 60 programów wykonywanych w TV Kraków, moje są na około 20 miejsc, więc nie jest tak źle. Bardzo chcę pojechać na Litwę. Interesuję mnie strony ojcyste bogostawianego Michała Giedroycia, który tutaj, w Krakowie, w kościele p.w. św. Marka jest pochowany. Brak pieniędzy na zrealizowanie tego rodzaju programu uniemożliwia na razie mi to plany. Mam jednak nadzieję, że wcześniej czy później uda mi się na Litwę przejechać...  
Rozmawiała

Awidła Antonina BAJOR  
Kraków - Wilno



Tablica pamiątkowa na domu w Krakowie, w którym w latach 1885-1947 mieszkał twórca Reduty Juliusz Osterwa.

## Kurierem

Sejm polski uchwałił ustawę o partiach politycznych, która wprowadza zasady finansowania partii z budżetu państwa. Izba nie przyjęła m.in. propozycji, aby dotacja nie przysługiwała, jeżeli partia nie wywiązała się z zobowiązań wobec budżetu (zn. jest np. zadłużona i aby dotacja została zawieszona, jeśli zobowiązania te są przedmiotem sporu). W myśl ustawy, partia, która uczestniczyła w wyborach do parlamentu, miałaby prawo do dotacji z budżetu państwa uzależnionej od liczby zdobytych mandatów, a także od uzyskania co najmniej 2,5 proc. głosów.

38-letni starszy sierżant policji Jerzy P. strzelił sobie wizerzą w serce ze służbowego pistoletu P-64 podczas służby w Komisariacie policji w Zyrardowie w woj. tarnobrzeskim i potwierdzono oficjalnie. Policjant poniósł śmierć na miejscu. Wstępne wyniki śledztwa wskazują na samobójstwo. Na ciału policjanta, leżące w korytarzu, natrafili komendant posterunku. Wystrzału nie słyszeli nawet pracownicy biura, sąsiadującego z posterunkiem.

23-letni Grzegorz F. z Hrubieszowa odpowie przed sądem za służbę w Legii Cudzoziemskiej. Oskarżony został zwerbowany do Legii podczas pobytu we Francji, dokąd w 1992 r. pojechał na winobranie. Zatrzymano go w Polsce za napad z bronią w rękę na stację benzynową koło Bielska Białego. Podczas procesu w sprawie napadu, wyszły na jaw jego powiązania z Legią Cudzoziemską, za co sądzony będzie odrębnie. Służba obywateli polskich w obecnej armii bez zezwolenia stosownych władz jest przestępstwem zagrożonym karą do 5 lat więzienia.

Stany Zjednoczone oświadczyły w czwartek, że porozumienie określające zasady współpracy między Rosją i NATO jest bliskie, ale żeby je zawrzeć, trzeba przejść przez bardzo trudne negocjacje. „Jesteśmy dalej przekonani, że porozumienie jest pożądane i możliwe, ale jeszcze do niego nie doszliśmy” - powiedział w czwartek rzecznik departamentu stanu USA Nicholas Burns. Prezydent Rosji Borys Jelecyń oświadczył tego samego dnia, że tekst dokumentu jest praktycznie gotowy w 98 proc. i wyraził nadzieję, że zostanie ostatecznie uzgodniony we wtorek, kiedy w Moskwie odbędzie się szósta runda rozmów rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Jewgienija Primakowa z sekretarzem generalnym Sojuszu Atlantyckiego Javierem Solaną.

Współpracą wojskowa Stanów Zjednoczonych i Ukrainy była tematem zmian jakie przeprowadzili w czwartek w Waszyngtonie przewodniczący kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA John Shalikashvili i naczelnik sztabu generalnego sił zbrojnych Ukrainy Oleksandr Zatinajko, który przybył do Waszyngtonu z wizytą oficjalną.

Prezydent Mobutu Sese Seko i inni przywódcy z krajów Afryki Środkowej oświadczyli w czwartek w Gabonie, że porozumienie kończące wojnę w Zairze zależy od tamtejszego parlamentu i zaspokojeniu o wybranie przewodniczącego tego zgromadzenia. Zgodnie z zairską konstytucją, przewodniczący parlamentu przejmuje władzę po Mobutu w przypadku jego śmierci lub w sytuacji, gdy prezydent nie będzie w stanie dalej sprawować urzędu. Szefowie państw poinformowali, że otrzymali od Mobutu oświadczenie, że ze względu na stan zdrowia nie będzie startował w wyborach. Przywódca zairskich powstańców Laurent Kabila zapowiada od kilku dni, że przepała Mobutu z Kinszasą, jeśli nie przekaze on powstancom władzę, zanim ci dojdą do stolicy Zairu. Według Reutersa, powstańcy Kabilla są ok. 200 km od miasta.

Stany Zjednoczone zapowiedziały, że wymuszają przestrzeganie sankcji ONZ wobec Libii po tym, jak Muammar Kaddafi zniósł zakaz lotów nalożony po katastrofie samolotowej nad Lockerbie w Szkocji w 1988 r. Rzecznik departamentu stanu USA Nicholas Burns nie określił, jak Waszyngton miałby zrealizować te groźbę. Nie bierze się pod uwagę działań wojskowych. Kadafi przyznał podobno w czwartek do Nigerii na pokładzie libijskiego samolotu, którego towarzyszyły cztery inne maszyny. Libijski przywódca przybył do Nigerii, aby uczestniczyć w czwartek w muslimskich modłach. Sankcje ONZ, w tym zakaz lotów międzynarodowych, nałożono na Libię w związku z podejrzeniami i spowodowane katastrofą samolotu Boeing 737 linii lotniczych PanAm, który wylądował na Szczyku, w wyniku czego zginęło 260 osób.

## Lotnictwo

## Katastrofa Boeinga w Chinach

Co najmniej 35 osób poniosło śmierć na miejscu, a 35 zostało rannych w czasie katastrofy samolotu pasażerskiego Boeing 737 w południowo-wschodnim mieście Shenzhen - poinformowano w Pekinie.

Do katastrofy doszło w czwartek wieczorem, gdy samolot chińskiej linii China Southern Airlines, lecący z miasta Chongqing (czyt.: Cz'hung-č'ing) w Szezuanie w południowo-zachodnich Chinach do Shenzhen (Szen-dżem) w pobliżu granicy z Hongkongiem, znalazł się w strefie turbulencji, wywołanych przez burzę.

Na pokładzie znajdowały się 74 osoby, w tym 9 członków załogi.

Większość ofiar - jak się ocenia - to turyści z Tajlandii. Na pokładzie nie było Europejczyków.

Oficjalne przyczyny katastrofy bada specjalna komisja, która dysponuje odniezioną we wraku samolotu tzw. czarną skrzynką, zawierającą informacje o pracy przyrządów pokładowych i pilota przed katastrofą.

Oficjalnie podano jedynie, że samolot roztrzaskał się i stanął w płomieniach w chwili lądowania w Shenzhenie.



## Uciekinier

## KRLD posiada broń atomową

Hwang Chang Yop, były północnokoreański prominent, który w lutym zbiegł z kraju prosił o udzielenie mu azylu w Korei Południowej, twierdząc że Pchennian dysponuje bronią jądrową i dąży do wywołania konfliktu z Południem.

Zeznania Hwanga zostały przedstawione w piątek południowokoreańskiemu parlamentowi przez szefa Urzędu ds. Planowania Bezpieczeństwa Narodowego Kwon Jung He.

Raport urzędu stanowił pierwszy oficjalne potwierdzenie pierwszego po Seulu informacji na temat zeznań Hwanga, który po kilku tygodniach oczekiwania na rozstrzygnięcie swych losów w ambasadzie Korei Południowej w Pekinie, został przewieziony na Filipiny, skąd ostatecznie w końcu kwietnia dotarł do Seulu.

## Papież

## Niedoszły zamach

Powołując na tajny raport włoskiego wywiadu wojskowego SISMI, mediolański dziennik „Il Giornale” poinformował wczoraj, że zamach na Jana Pawła II, o którym pisała prasa w ubiegłym miesiącu (na podstawie przecieków z tego samego raportu), miał nastąpić między 16 a 18 kwietnia.

Według dziennika zamach planowało 18 terrorystów bliskowschodnich, zbliżonych do ugrupowania Hezbollah, na którego czele stoi Amhat Tansu.

Zamachu na papieża miano dokonać przy pomocy bomby umieszczonej w samochodzie zaparkowanym tuż przy otaczającym plac św. Piotra kolumnadzie Berniniego.

## Zaginiony w akcji wraca do Wietnamu

31 lat temu bombowiec Douglasa Petersona został zestrzelony w okolicach stolicy Wietnamu, co sprawiło, że młody pilot spędził następne sześć i pół roku w izolacie niezwykle ciężkiego więzienia zwanego ironicznie Hanoi Hilton. Dział w lotnictwie w Hanoi wylądował samolot, którym Peterson powrócił do Wietnamu jako pierwszy od 22 lat ambasador USA w tym kraju.

Jego przyjazd jest dowodem na restaurację stosunków między dawnymi wrogami. Amerykańskie embargo na handel z Wietnamem zniesione zostało przed trzema laty; w 1995 roku natomiast oficjalnie nawiązano stosunki dyplomatyczne. Przed kilku tygodniami podpisano porozumienie o przestrzeganiu praw autorskich, co stanowi krok ku pełnej wymianie handlowej. Współpra-

## Defilada

## Dzień Zwycięstwa na Placu Czerwonym

Wczoraj, w 52 rocznicę zakończenia II wojny światowej, Moskwa wygładła odświętne. Przez całą noc służby porządkowe sprzątały i dekokowały stolice. Na ulicach ruch był niewielki, część mieszkańców miasta wyjechała na 3-dniowy wypoczynek na dacie, inni zbierali się w miejscach festynów.

Obchody Dnia Zwycięstwa rozpoczęły się o godz. 10.00 uroczystą defiladą wojskową na Placu Czerwonym. Uczestniczyło w niej ok. 5 tys. żołnierzy wojsk lądowych, powietrznych i morskich z okręgu moskiewskiego oraz 700-osobowa orkiestra wojskowa. Tegoroczna defilada ograniczyła się do przemarszu wojsk, nie brały w niej udziału jednostki zmierzchniane.

W okolicznościowym przemówieniu prezydent Borys Jelecyń złożył życzenia weteranom wojny, podkreślając ich zasługi dla wyzwolenia Związku Radzieckiego i innych państw europejskich. Prezydent zauważył, że słowa podziękowania należą się także tym, którzy chociaż nie brali bezpośrednio udziału w działaniach wojen-

nych, wnieśli istotny wkład w zwycięstwo - chłopom, robotnikom, personelowi medycznemu.

Gromkie hurra, salut arylerijski i hymn narodowy były sygnałem do rozpoczęcia przemarszu wojsk przed honorową trybuną na Mauzoleum Lenina, na



kortej obok prezydenta znajdowali się inni członkowie najwyższych władz Rosji.

Po raz pierwszy w historii parad moskiewskich, w piątek defilady nie przyjmował minister obrony Igor Rodionow, ponieważ od niedawna jest cywilem. Zastąpił go dowódca wojsk moskiewskiego okręgu wojskowego, generał Leonty Kuznecow. Cała uroczystość trwała ok. pół godziny.

## Obcy

## Kot Humphrey pozostanie

Sympatyczny kot Humphrey, wieloletni gość w oficjalnej londyńskiej rezydencji brytyjskiej premierów, który uznał już to miejsce za swoje, będzie mógł pozostać na Downing Street 10, po oficjalnej aprobacie wyrażonej przez małżonkę nowego premiera, panią Cherie Blair.

Małżonka Tony'ego Blaira publicznie okazała sympatię wobec czarno-białego kocura niewiadomego pochodzenia i nieokreślonego wieku, kładąc tym samym kres pogłoskom, jakoby nie lubiła kotów i domagała się usunięcia Humphreya.

ca rozwija się pomyślnie, ale nie bezproblemowo.

Amerykanoł najbardziej martwi fakt, że Wietnam stał się ulubionym przystankiem handlarzy narkotyków ruszających w świat z towarem produkowanym w Laosie, Kambodży



i Tajlandii. Ambasador Peterson będzie też naciskał na władze w Hanoi, by pomogły w ostatecznym wyjaśnieniu losu 1585 żołnierzy amerykańskich zaginionych podczas kon-

fliktu wietnamskiego.

Zadanie może okazać się niewykonalne nie tylko ze względu na przysłowiowy opór materii, ale i z powodu ponad 20 lat, które upłynęły od wycofania się Amerykanów z Indochin. W Wietnamie czas płynął znacznie szybciej niż w USA - ponad połowa z 77 milionów mieszkańców kraju jest zbyt młoda, by pamiętać amerykańskich żołnierzy i wiedzieć cokolwiek o tragedii tamtych czasów. Ale i starszy nie pałą się do wspomnienia. - Wojna się skończyła. Przeszłość to zamknięta księga - mówią mieszkańcy wsi, w której na mango-wym drzewie wylądował w 1966 roku na spadochronie zestrzelony pilot Peterson.

JAN TRZCIŃSKI  
„Życie Warszawy”

## Ropa

## Bez reguł

„Za mniej więcej 12 lat rynki azjatyckie będą potrzebowały szacunkowo 11 mln baryłek ropy dziennie - pisze „The Times” (W.Brytania). W Serce tego kontynentu znajdują się ostatnie wielkie światowe źródłowe zasoby ropy naftowej, które jeszcze czekają na właściwą eksploatację. (...) Trudność polega na tym, jak dostarczyć tę ropę na rynek. Obecnie jedyną rurociągi biegną na północ, do byłego Związku Radzieckiego. Byłe państwo republiki sowieckie pragną niezależności gospodarczej i, ku niezadowoleniu Rosji, dopuściły zachodnie koncerny naftowe do wyścigu w budowie nowych rurociągów przez niepokojone pola walk plemiennych. (...)

Z uwagi na nowe sankcje Waszyngtonu wobec Iranu, żadna firma amerykańska nie zgodzi się na najszybszą i najłatwiejszą drogę transportu - przez Iran. Pozostaje zatem tylko Afganistan. Talibowie już dostrzegli swoją szansę. (...) Mimo odrady Zachodu do ich polityki, Amerykanie wraz z Pakistanem udzielają cichego poparcia Kabulowi w nadziei na cenne koncesje. (...)

Tym razem wygraną są same kraje Azji Środkowej. Serce Azji - nie rozwiniętymi rynkami, ogromnymi zasobami i pałacą potrzebą inwestycji - pilnie chce pomocy Zachodu. Moskwa prowadzi desperacką grę, by powstrzymać odwrócenie tradycyjnych modeli handlu. Nowa Gra toczy się z niewielkim szacunkiem dla starych reguł.”

WZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

## POLSKA: RAJ PRZEMYTNIKÓW

Przez Polskę przetacza się nielegalna fala przemytu. Samochody z Zachodu, narkotyki z Południa, broń, ludzie i spirytus ze Wschodu. Główny Urząd Cel chwali się ogromnymi sumami zbieranymi na granicy. Skoro udaremnia się coraz więcej prób przemytu, to o ile więcej trefnego towaru omija kontrole?

## Samochody

Są kradzione głównie w Niemczech i stamtąd przemywane. Część zostaje w Polsce, reszta rozpraszana jest po Europie Wschodniej, a nawet Azji.

Szacuje się, że po polskich drogach jeździ od kilkudziesięciu tysięcy do pół miliona aut przemycanych z Zachodu. Według detektysty Krzysztofa Rutkowskiego, specjalisty od kradzieży samochodów, przez Polskę przejeżdża rocznie co najmniej 250 tys. takich pojazdów.

Udaje się wyłapać niewiele przestępstw. W zeszłym roku celnicy udaremnił przemyt blisko 8 tys. aut wartych 50 mln zł.

Rutkowski twierdzi, że minęły czasy, gdy Polska była głównym kanałem przetrzynowym na Wschód. Gangi wybrały łatwiejszy szlak południowy, przez Czechy i Słowację.

Rosyjscy odbiory kradzionych aut są coraz bardziej wybredni: żądają aut luksusowych, wartych więcej niż 100 tys. zł. Zmieniają się też metody działania przestępców: wiele przemycanych samochodów pochodzi z oszustw ubezpieczeniowych. Niemiec kierowcy „odsprowadzają” wozy złodziejom, a meldują o tym policyj, gdy ich własność kradzieżliwie sypiera szosa.

## Narkotyki

Docierają do nas szlakiem bałkańskim z Dalekiego Wschodu przez Turcję i Ukrainę lub z dawnych azjatyckich republik radzieckich przez Rosję. Droga morską lub powietrzną trafiają z Ameryki Południowej.

Większość towaru szybko odjeżdża z Polski do bogatszych krajów Europy Zachodniej. Do importowanej heroiny, kokainy, haszyszu czy marihuany dołącza doskonałej jakości krajowa amfetamina.

Od kilku lat zaznacza się też inny szlak. Kartonki nasączone LSD i tabletki Extasy docierają do nas z Amsterdamu.

Największy w naszej historii przemyt narkotyków został przechwycony dwa lata temu. 18 ton marihuany z Kolumbii miało trafić do Sochaczewa. Z tej ilości można by zrobić po jednym mocnym skrocie dla każdego Polaka.

W zeszłym roku Urząd Celny Warszawa Okęcie przechwycał kilka przesyłek kokainy o łącznej wartości 18,74 tys. zł i czarnorynkowej cenie 2710 tys. zł. W porcie szczyńskim zarekwirowano 2584 kg marihuany ukrytej w workach z pieprzem.

Nie udaje się wyłapać w kraju kunierów szmuglujących amfetaminę do Szwecji. Mimo że w Skandynawii konfiskuje się rocznie kilkadziesiąt kilogramów białego proszku polskiej produkcji, nasi celnicy przechwycili w 1996 r. zaledwie 1 gram tego narkotyku.

## Alkohol i papierosy

Według głównie przez wschodnią granicę. Rzeką wódki i piwa płynię nie też do nas z Czech i Słowacji.

Użytki te trafiają w zaplombowanych TIR-ach, które „przykładem” uniknęły kontroli, lub dzięki „mrowkom”. „Mrowki” to ludzie, którzy kilka do kilkunastu razy dziennie przekraczają granicę z bu-

tejką spirytusu i kartonem papierosów.

To powszechnie znany proceder na przejściu w Cieszyne. Gdy granicę trzeba przekraczać pociągami, organizuje się skrytki w wagonie, a spirytus przelewa do plastikowych worków schowanych pod ubraniami. Rekordziści potrafili utrzymać „przy ciele” do 20 flaszek.

Skonfiskowany przez celników alkohol i papierosy - to ledwie kilka procent przemytu. Gdyby jednak rozdać zabrane na granicy papierosy, starczyłoby na rok palenia dla 10 tys. nałogowców. Gdyby zrobić prezent pijakom - dwa tysiące mogłoby raczyć się do woli przez najbliższy rok.

## Broń i amunicja

Rzadko kierowana jest do Polski jako kraju docelowego. Jesteśmy jedynie ogniwem tranzytowym. Broń na czarnym rynku kupują państwa zaangażowane w konflikty, np.: Irak, Pakistan, Afganistan, Sri Lanka, Tadjykistan, Armenia, Azerbejdżan, niektóre kraje afrykańskie, a do niedawna Bośnia, Serbia i Chorwacja. Większe partie trafiły najczęściej drogą morską. W przesyłce z USA, adresowanej do jednej z częstochowskich firm, celnicy wykryli 3 karabiny, 2 pistolety, 1 karabin sportowy i 2,5 tys. sztuk ostrej amunicji.

Celnicy z warszawskiego Okęcia w zeszłym roku udaremnił przemyt 28 sztuk broni z amunicją. Pojedyncze przypadki prób przemytu wyłapywane były na granicy wschodniej. Stamtąd pochodzi uzbrojenie dostępne na bazarach.

## Płyty kompaktowe

Produkowane przez firmy pirackie, dostają się do Polski z Południa i Wschodu. Na polskich bazarach kosztują 15-20 zł - dwa, trzy razy taniej niż w sklepach muzycznych. Specjaliści twierdzą, że liczba takich wydawnictw systematycznie w Polsce wzrasta.

W 1996 r. celnicy 160 razy udaremnił przemyt płyt lub taśm. Rekord padł na przejściu w Hrebennem, przez które 28-letni nauczyciel próbował wwieźć z Ukrainy do Polski 2669 kompaktów. W listopadzie celnicy z Łysej Polany, na granicy ze Słowacją, odkryli w Oplu skrytkę z „rulonem” 1600 płyt kompaktowych. Przechowywane partie stanowią jednak znikomą procent towaru, który trafia do Polski.

## Dzieła sztuki

Przyjeżdżają ze Wschodu. Obywatele dawnego ZSRR przywożą do Polski ikony, które trafiają do prywatnych zbiorów w kraju lub przemycą się je dalej, do Niemiec. Ten przemyt jest wyjątkowo opłacalny.

W zeszłym roku polscy celnicy przekazali do muzeów blisko tysiąc ikon, kilkadziesiąt prawosławnych krzyży, złote monety, ołtarzyki i kielichy.

Najwięcej, bo aż 432 ikony skonfiskowali celnicy z Białegostoku, o potowę więcej niż ich kole-dzy z Przemysła.

## Materiały radioaktywne

Trafiają do Polski z byłych republik radzieckich. Na przejściu granicznym z Obwodem Kalinin-gradzkim w Gronowie celnicy zatrzymali transport części samochodu. Powodem była emisja promieniowania. Prokuratura Rejonowa w Katowicach prowadzi doch-

czenie w sprawie nielegalnego przemytu z Białorusi silnie promionującego cezu i osm, który rzekomo przeznaczony dla niemieckiego instytutu naukowego, dotrzed miał na Bliski Wschód.

## Ludzie

Przemycani są przez Polskę ze Wschodu na Zachód. Pomaga nam w tym położenie geograficzne - jesteśmy sąsiadami najbogatszego kraju Europy - Niemiec, i mamy z nim łatwą do sforowania granicę. Wystarczy przepłynąć kilkunastometrową Nysę Kłodzka.

Szacuje się, że w ostatnich latach z Polski do Niemiec przedostawało się rocznie blisko sto tysięcy ludzi. Udało się zatrzymać i zasyć zaledwie 10-15 proc.

W 1996 r. straż graniczna schwytała 11 tysięcy obywateli krajów próbujących przekroczyć polską granicę: 1226 Rumunów, 1067 Mołdawian, 1019 Ormian, 867 Afgańczyków, 628 Ukraińców, 626 Irackich, 609 obywateli Sri Lanki, 484 Hindusów, 434 Pakistańczyków, 219 - obywateli Bangladeszu i 116 - Chin.

Według funkcjonariuszy straży granicznej przetrzymali ludzi zajmujący się gangami pakistańskimi, irackimi i afgańskimi. Za kilka tysięcy dolarów od osoby są przewożeni w pobliże polskiej granicy. Stamtąd - pakowana do kontenerów, ciężarówek, skrytek w autobusach lub nawet samolotów - przetrzynają się do Polski.

Nie zidentyfikowane samoloty najczęściej przekraczały granicę polsko-litewską. Rok temu w czeskim głośno było o sprawie rosyjskiego samolotu, który ugrzązł na łać soltysa wsi Jesionowa, Stanisława Rzdziekiewicza. Na pokładzie znajdowała się grupa Azjatów. Pilot spalił uszkodzoną maszynę. Organizatorzy przetrzynu ani pasażerów nie schwytało.

## Zwierzęta

Trafiają ze Wschodu. Rosjanie próbują przemycać niedźwiedzie thumackie celnikom, że są to szczeniaki owczarków kaukaskich. Co roku przyjeżdża do Polski kilkaset tysięcy ziół stepowych, waranów, kameleonów, kajmanów, a nawet żmij.

Upnieżyć w pudłach, walizkach, skrzynkach i bagażnikach, oszozłomione środkami uspokajającymi - często nie wytrzymują długiej podróży.

Inne trasy przemytu prowadzą z południa - z Grecji do Niemiec.

Szlaki przemytników bywają skomplikowane. Polski oddział Interpolu zajmował się jajami orłów wywiezionymi z Afryki oraz papugami dostarczonymi przez polskiego handlarza z Surinamu przez Polskę i Czechy do Kuwejtu. Tak dalekie trasy rekompensuje prohibicje cenowe: w Kamerunie małego lwa można kupić za 100 dolarów, w Europie ten zwierzek kosztuje już 5 tysięcy.

Przemyt zwierząt jest jeszcze u nas lekceważony. Na świecie nie. Specjaliści szacują, że obroty z nielegalnego handlu zwierzętami przekraczają 10 mld dolarów. Daje to trzecie miejsce, po przemyśle narkotykowy i broni.

W 1996 roku granice Polski przekroczyło ponad 200 mln osób. Jednocześnie urządy celne wszczęły 19 501 spraw karno-skarbowych. Oznacza to, że jeden na 10 tysięcy podróżnych został przylapany na przemyśle.

DAREK ROSTKOWSKI  
„Super Express”



## Olimpizm

## Zaprasza Park Górny

Narodowy Komitet Olimpijski Litwy dziś w Parku Górnym zgodnie z tradycją organizuje drugie święto „Wiosna olimpijska”. Jak zaznaczył na konferencji prasowej prezydent NOK Litwy Arturas Povilaitis, tym razem nie będzie to jedynie impreza sportowa, a raczej świetlo-koncert dla wilanin i gości stolicy. NOK też imprezę organizuje wspólnie z miejskim działem kultury fizycznej i sportu.

„Wiosna Olimpijska” rozpocznie się o godz. 12.00 otwartymi mistrzostwami Wilna w lyżownikach, w których mają wziąć udział również goście z Polski, Litwy i Estonii. O godz. 15.00 na stadionie MSW odbędzie się otwarcie sekcji lekkoatletycznej, zaś o godz. 17.00 biegacze szkół wyższych kraju będą zawodniczy w sztafetach 10x400 m.

Podstawowe święto rozpocznie się o godz. 18.00 w Parku Górnym. W programie - występy spadochroniarzy, akrobatów, awiacji sportowej, kolarzy, tancerzy sportowych. Wystąpi również orkiestra dęta. Po koncercie - dyskoteka.

Następna tegoroczna impreza „Dzień olimpijski” odbędzie się 21 czerwca. W jej programie bieg na 10 km i masowy bieg na jedną milę. Święto odbędzie się w Zakrecie.

## Piłka ręczna

## Losowanie finałów mistrzostw świata piłkarskich

Austria, Niemcy, Brazylia, Angola i trzecia z drużyny azjatyckich będą przeciwnikami reprezentacji Polski w turnieju finałowym mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet, który w dniach 30 listopada - 14 grudnia odbędzie się w Niemczech. Polski zespół trafił do grupy A w Sindelfingen.

W grupie B w Rolenburgu wystąpią Norwegia, Chorwacja, Francja, Białorusia, Kanada, czwarta drużyna Azji.

W grupie C w Saarbrücken będą grały Korea Płd. (obrońca tytułu), Rumunia, Węgry, Wybrzeże Kości Słoniowej, Algieria, zwycięzca barażu Argentyna - Urugwaj.

Grupa D (Neubrandenburg) stanowią Dania, Rosja, Macedonia, druga drużyna Azji, Czechy, zwycięzca barażu Słowenia - Australia.

Do 1/8 finału awansują po cztery zespoły z każdej grupy.

## Szachy Rubryki prowadzi arcymistrz międzynarodowy ICCF Valentinas Normantas

## Intrygujący start

Szachy klasyczne, w których na zastanowienie się nad ruchem przeznaczona jest najwięcej czasu, są jedną z najmocniejszych bastionów w walce człowieka z niekończącą się ofensywą komputera w szybkich rozgrywkach szachowych. Osiągnięcia elektronicznych maszyn obliczeniowych (EMO) już nie są sensacją. Przed rokiem arcymistrz G.K.Gasparow z wynikiem 4:2 pokonał najmocniejszy szachowy program EMO - „Deep Blue”. Wtedy mistrz świata PCA zapytany, czy kiedykolwiek elektroniczna maszyna szachowa pokona człowieka, odpowiedział: „Być może, w 2010 roku. A może nigdy!”

Później szachy jest do drugiego pojedyknku z najmocniejszym „dziecikiem” elektronicznym firmy IBM, G.K.Gasparow powiedział: „Rozumienie szachów przez człowieka już osiągnęło maksimum. Jeżeli specjaliści programowania nauka komputer prawidłowo grać, „homo sapiens” będzie pokonywany”.

Niewątpliwie, specjaliści programowania właśnie do tego dążyli. Czy w ciągu roku zbliżyli się do swego celu? Na to pytanie dadzą odpowiedź partie i wyniki drugiego meczu G.K.Gasparowa z „Deep Blue”, który rozpoczął się 3 maja.

Start meczu był intrygujący. Pierwszą partię wygrał G.K.Gasparow, lecz w drugiej triumfował mózg elektroniczny. Następne dwie zakończyły się remisowo.

## Zmiany w przepisach

Od 1 sierpnia br. mają wejść w życie, długo oczekiwane, nowe przepisy w piłce ręcznej. Oficjalne wprowadzenie zmian nastąpi po sympozjum szefów komisji sędziowskich Międzynarodowej Federacji Piłki Ręcznej (IHF), które odbędzie się w dniach 13-19 czerwca w Wiedniu.

Najważniejszą przewidywaną zmianą jest wprowadzenie przepisu, który pozwala na rozpoczęcie gry po utracie bramki od środka boiska - bez oczekiwaniami na powrót drużyny rywalu na swoją połowę. Reguła ta ma przyspieszyć przebieg wydarzeń na parkiecie, co ma szczególne znaczenie w końcówce spotkań i nie pozwala na „grę na czas”.

Inna propozycja pozwala na branie przez trenerów „czasu dla drużyny” - po razie w każdej połowie. Przepis ten eksperymentalnie już został wprowadzony.

Zaostrzone mają być także przepisy dotyczące wymiarów obiektów, na których rozgrywane są mecze piłki ręcznej. Niestety dla wielu klubów oznacza to, iż spotkania międzynarodowe (np. pucharowe) w wielu przypadkach będą musiały być przeniesione do innych hal sportowych.

Sędziowie nie chcą na razie wypowiadać się na temat proponowanych zmian regulaminowych, wszystko ma się wyjaśnić w czerwcu, gdy zostaną one zatwierdzone. Od wielu lat w srodowisku piłkarskim ryczący prowadzoną jest dyskusja, która taka zmiany nieomalże wymusza na międzynarodowej federacji. Wielokrotnie słyszy się bowiem głosy, że dyscyplina ta jest coraz mniej widowiskowa i jej popularność wciąż spada. Już teraz znacznie chętniej na świecie oglądane są mecze koszykówki, siatkówki, hokeja na lodzie, nie mówiąc już o piłce nożnej.

## Piłka nożna

## Dziś - 22 kolejka

Na stadionie Zalgirisu w Wilnie dziś zostanie rozegrane kolejne spotkanie piłkarskich mistrzostw Litwy. Drużyny rozpoczną czwartą rundę rozgrywek. Po raz ostatni w tych mistrzostwach zmierza się między sobą zespoły Zalgirisu - pierwszy i młodzieży, który dodał sobie nazwę Volmetsa. Mecz rozpocznie się o godz. 15.00.

W innych spotkaniach 22 kolejki FBK Kaunas zmierzy się z liderem rozgrywek szwalską Karedą, podwileński Panerys będzie podejmował kowieński Inkaras, a w Kłajpedzie Atlantus zagra z poniewickim Ekranasem.

Inf. wt.

Niżej podajemy jak było grane w pierwszych partiach.

## G.Kasparow - „Deep Blue”

## 1 partia

1. Sf3 d2, 2. g3 Gg4 3. Sf7 4. Gb2 e6 5. Gg2 Sg6 6. 0-0 e6 7. d3 Gd6 8. Sbd2 0-0 9. Gh5 10. e3 h6 11. He1 Ha5 12. Gc7 13. Sh4 g5 14. Sh3 e5 15. e4 Wf6 16. Sh2 Hb6 17. Hc1 a5 18. We1 Gd6 19. Sdf1 d4 20. d4 Gc5 21. Se3 Wd8 22. Shf1 f4 23. He4 Sg4 24. f3 Se5 25. Se3 Gc7 26. Kgl Gc2 27. We2 a4 28. b4 f5 29. e5 e4 30. f4 Gf5 31. f5 Se5 32. g6 Gf3 33. Gc3 Hb5 34. Hf1 Hf1 35. Wf1 h5 36. Kgl Kf8 37. Gh3 b5 38. Kf2 Kf7 39. G4 Kh6 40. Wgl hg4 41. Gg4 Gg4 42. Sg4 Sg4 43. Wg4 Wd5 44. f6 Wd1 45. g7. Czarne poddały się.

## „Deep Blue” - G.Kasparow

## 2 partia

1. e4 e5 2. Sf3 Se6 3. Gb5 a6 4. G4 Sf6 5. 0-0 Gf7 6. We1 b5 7. Gh3 d6 8. e3 0-0 9. h3 h6 10. d4 We8 11. Sbd2 Gf8 12. Sfl Gd7 13. Sg3 Sa5 14. Gc2 e5 15. b3 Se6 16. d5 Se7 17. Gf4 Se6 18. Hd2 Sh7 19. a4 Sh4 20. Sh4 Hf4 21. He2 Hc8 22. b4 Hc7 23. Wecl e4 24. Wa3 We8 25. Hc1 Hc8 26. f4 Sf6 27. fe5 Se5 28. We1 Sd9 29. Hf2 Se6 30. Gf6 He8 31. W3a2 Gc7 32. Gf5 Gf8 33. Sf5 Sf5 34. e5 f6 35. Gd6 Gd6 36. ab5 b5 37. Gc4 Wa2 38. Ha2 H47 39. Ha7 We7 40. Hb6 Wb7 41. Wa8 Kf7 42. Ha6 Hc7 43. Hb6 Hb6 44. Kfl Wb8 45. Wa6. Czarne poddały się.

Po 45... Hc6 46. d6 ich sytuacja stała się beznadziejna.



AUTOKURIER

TRZY WYMIARY

Studyjne concept-cary, mające za zadanie zaprezentować twórcy potencjał konstruktorów, wysondować reakcje przyszłych nabywców na nowatorskie pomysły i dać fabrykom możliwość doświadczenia przetestowania futurystycznych rozwiązań przyciągają zwykle spojrzenia bywalców wielkich wystaw samochodów osobowych. Mniej znane, choć równie efektowne i interesujące, są propozycje producentów pojazdów użytkowych, także poszukujących swoich dróg w XXI wiek.auta ciężarowe starzeją się wolno,

więc i ich twórcy żyją własnym, nieszczęsnym rytmem, nie marnując jednak czasu.

Transport ludzi i towarów w zatłoczonych aglomeracjach urosł już do rangi poważnego problemu. „Renault”, przygotowując swą „Miejską Flotę” przyszłości, pomyślał także o drobnych sklepikarzach, hurtownikach i restauratorach. Dla nich powstał Modus - niewielkie, uniwersalne auto dostawcze o gabarytach i fakturze prowadzenia samochodu osobowego. 600 kg ładowności i 4,3 m<sup>3</sup>

objętości użytkowej przy 3,7 m długości całkowitej powinno wystarczyć do codziennych zadań przewożonych. Moduła budowa nadwozia pozwala na jego adaptację do różnorodnych celów i upraszcza załadunek.

Kierowca ma do dyspozycji telefon komórkowy, faks i system nawigacyjny. Pojazd napędzany jest przez hybrydowy układ spalinowo-elektryczny, wydajny, cichy i mało toksyczny dla otoczenia. Niewielkie zużycie paliwa to także skutek zastosowania nowoczesnych, lekkich materiałów (aluminium, włókna węglowe) oraz opon o niskim oporze toczenia, skonstruowanych przez „Michelin” specjalnie dla Modusa. Elementy zawieszenia przejęto z osobowego Renaulta Safrane, uzupełniając je o możliwość regulacji prześwitu.

Kierowca Renault Modus siedzi w przeszklonej kuli, mając zapewnioną dobrą widoczność do przodu i na boki. W skład hybrydowego układu napędowego Modusa wchodzi dwa silniki elektryczne o mocy po 45 kW (61 KM), zasilane z baterii akumulatorów, oraz sprzężona alternatorowa turbina o mocy 38 kW (52 KM).

Troska o zminimalizowanie szkodliwego wpływu motoryzacji na środowisko naturalne przyświecała także autorom projektu synowanego przez „Volvo”, a nazywanego skr-

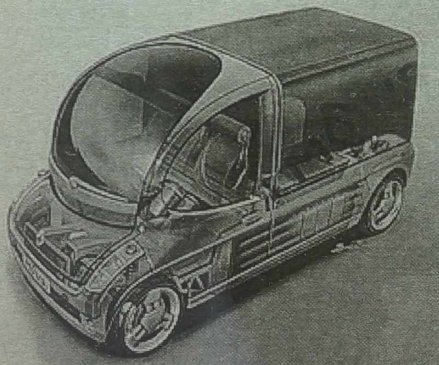


Dla autorów projektu Volvo ECT najważniejsza jest ochrona środowiska

tem ECT. Reprezentuje on klasę ciężarówek o masie 15 t, przeznaczonych zarówno do przewozów międzymiastowych, jak i transportu lokalnego. Tu również zdecydowano się na napęd hybrydowy, łącząc zasilałą etanolem turbinę gazową o mocy 110 kW (150 KM) z silnikiem elektrycznym. Zestaw akumulatorów niklowo-wodorowych, przygotowanych przez „Varta”, wystarcza na pokonanie 25 km przy zerowym poziomie emisji trujących substancji. Także podczas pracy turbiny (jazda szosowa lub ładowanie baterii) spaliny są znacznie czystsze, niż te wydane przez np. konwencjonalną jednostkę wysokoprężną.

Choć Modus, ECT są przedstawicielami dwóch odmiennych grup pojazdów użytkowych, różniących się przede wszystkim tonażem, mają jednak pewne cechy wspólne. Poszukiwania alternatywnych źródeł napędu, próby stosowania niekonwencjonalnych materiałów, dbałość o kondycję środowiska i ekonomikę eksploatacji, komfort i bezpieczeństwo pracy kierowcy to tylko najważniejsze z nich. One właśnie wysuwane są obecnie na pierwszy plan przez liczące się firmy, stawiające już czoło wyzwaniom następnego tysiąclecia.

Jack LĘGIEWICZ  
Fot. autor i mat. producentów „Autosukces”



Kierowca Renault Modus siedzi w oszklonej kuli

Polonez jak nowy

Kilkadziesiąt zmian poczynionych, we współpracy z koreańskimi specjalistami, w konstrukcji i stylistyce nadwozia Poloneza stworzył jego nowy wizerunek. Być może ten nowoczesny kształt oraz lepsze parametry techniczne Caro Plus i ATU Plus staną się powodem przedłużenia jego produkcji przez żerańską fabrykę Daewoo-FSO.

Nowy Polonez zdecydowanie różni się od swojego poprzednika. Poprzez zmianę wlotu po-

elegancka, welurowa tapicerka, dobrana odpowiednio do koloru lakieru.

Obydwie wersje Poloneza wyposażone są standardowo we wspomaganie kierownicy. To ogromny plus dla Plusów. Niestety, klimatyzacja występuje jedynie w opcji za dodatkową opłatą, podobnie jak centralny zamek czy elektrycznie opuszczane szyby w drzwiach przednich.

Silniki o pojemności 1,6



Polonez ATU PLUS w pełnej krasie

wietrza, zaokrąglenie zderzaków w kolorze nadwozia, dodanie listew bocznych i zmianę kształtu świateł tylnych, połączonych ze szklaną aplikacją, Polonez nabrał aerodynamicznego kształtu i stał się bardziej atrakcyjny. Bardziej subtelne są też napisy oznaczające model i typu silnika. Auto otrzymały nowoczesne kopułki, a wersja Caro Plus dodatkowo spoiler.

Sporo niespodzianek kryje w sobie wnętrze Poloneza. Nowa deska rozdzielcza, wykonana jest z porządnie tworzywa, zestaw wskaźników jest czytelny, a dostęp do przełączników łatwy. Zwraca uwagę nowoczesny zegar cyfrowy, no i oczywiście

dm<sup>3</sup> w nowych Polonezach, wyposażone są w jednopunktowy wtrysk paliwa firmy Bosch, ułatwiający rozruch samochodu, zwłaszcza zimą. Dzięki temu silnik pracuje ciszej i zachowuje normy głośności oraz określony limit toksycznych spalin, wymagany przez Unię Europejską.

Mimo, iż Polonez już dawno uznany został za samochód bezpieczny, zwłaszcza przy zderzeniach czołowych, w nowej wersji Poloneza, podróżujących dodatkowo chronią, kontrolowane stręsy zgniotu i wzmacnienia drzew bocznych. Na szybszą reakcję pozwalają hamulce firmy Lucas.

„Kurier Polski”

Nowa Honda Civic 5D

Pięciodrzwiowa Honda Civic należy do najlepiej sprzedających się aut tej marki. W 1996 roku Polacy kupili 3496 sztuk, co stanowi około 5% wszystkich aut, wyprodukowanych na potrzeby europejskiego rynku. Mimo tak dobrej sprzedaży i przekonania klientów do jakości samochodu, firma Honda zdecydowała się na rozszerzenie swojej oferty o kolejną wersję. Od kwietnia br. można kupić w Polsce zmodernizowanego Civic 5D.

Zmiany daje się zauważyć już w samym wyglądzie auta. Przede wszystkim, na wlocie powietrza umieszczony został duży znak firmowy Hondy, zaś z tyłu nad tablicą rejestracyjną, listwa ozdobna, jak w wersji Accord. Zmieniony kształt przedniego zderzaka pełni teraz rolę spoilera i dobrze komponuje się z nadwoziem, natomiast tylny zderzak przyozdobiony został ochronną nakładką. Reflektory mają teraz nowy kształt, a tylne lampy zmienioną kolorystykę i układ. By dodać elegancji nowej Hondzie, do wykonania wnętrza użyto lepszych jakościowo materiałów tapicerskich. Przebudowano również siedzenia, przez co zwiększyła się przestrzeń w aucie, a pasażerowie jadący z tyłu mogą wygodnie oprzeć się na lepiej wyprofilowanej kanapie lub też skorzystać z podparć bocznych. Po złożeniu kanapy, przestrzeń ładunkowa zwiększa się do 830 dm<sup>3</sup>. Pozwala to na przewożenie większych i dłuższych ładunków.

W trosce o bezpieczeństwo podróżujących nowa Honda Civic 5D wyposażona została standardowo w dwie pełnowymiarowe poduszki powietrzne oraz pirotechniczne napinacze przednich pasów, naciągane na skutek odpalenia niewielkiej ilości metalu wybuchowego, umieszczonego w komorach, specjalnie wbudowanych w szpulkach pasów. Przy zderzeniach: czołowym i bocznych chronią strefy kontrolowanego zgniotu z przodu i z



Honda Civic 5D

tyl oraz belki wzmacniające i polietylenowe wkładki absorcyjne w drzwiach. W odróżnieniu od innych, konkurencyjnych aut Honda posiada wzmożenia piątych drzwi i opasa odciążenia paliwa w przypadku „dachowania”.

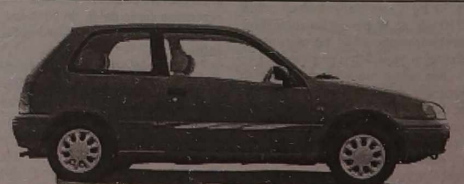
W sprzedaży dostępne są wersje Hondy Civic 5D z 16-zaworowym silnikiem 1,4 o mocy 75 KM lub 90 KM i 1,6 o mocy 116 KM. Pojawia się wersja z najmocniejszym jak dotąd silnikiem 1,8 DOHC VTEC o mocy 169

KM, zastępując dotychczasowy silnik 1,6 SOHC VTEC o mocy 125 KM.

Nową Hondę Civic z silnikiem 1,6 można kupić za 61.900 zł, zaś za wersję z silnikiem 1,8 trzeba będzie zapłacić około 1 milarda. Cena wersji z silnikiem 1,4 pozostaje bez zmian i wynosi 43.900 zł.

W ramach swojej ceny Honda Civic 5D posiada bogate wyposażenie standardowe oraz atrakcyjne ubezpieczenie.

BM „Kurier Polski”



Największy japoński producent samochodów Toyota planuje wypuszczenie w 2001 roku nowego typu małego samochodu, którego celem będzie podbój Europy. Ma być on produkowany w Polsce lub Francji - podaje prasa tokijska.

Nowe auto ma zastąpić model starlet, najmniejszy z produkowanych przez Toyotę - podał w piątek w Tokio rzecznik firmy. Decyzja o tym, gdzie będzie się je produkować, jeszcze nie zapadła. Według dziennika sfer gospodarczych „Nihon Keizai Shimbun”, w grę wchodzi Francja lub Polska. Według władz koncernu, decyzja o lokalizacji nowej fabryki zapadnie w połowie przyszłego roku.



# Moje nazwisko - moja własność

(Dokończenie ze str. 1)

A ileż nazwisk wzięło się z pierwotnych przekazy, które odziedziczyli potomkowie przezwanego. Oto w najstarszym tekście podającym polskie imiona i nazwiska, w tzw. Złotej Bulli Gnieźnieńskiej mamy np. Białowasa, Kobylkę, Trupa, Krostawca (widac nie najgładszy twarz), Białoszę (pewnie o bardzo jasnej karnacji i takichże włosach). A czyż nie są ciekawe nazwiska, przezwiska utrwalone w dokumentach szesnastowiecznych? Tupaś, he-he-he i Kuba Zła Gęba?

Powstały też nazwiska od nazw zawodów, bo oto mamy Flisa, a obok Flisaka, Flisowskiego i Flisowicza, Kowala, ale i Kowalika, Kowalka, Kowalskiego, Uryge - ten jest oryginalny, bo na początku był łaciniaki wyraz auriga (woźnica) utrwalony w księdze metrykalnej prowadzonej w języku łacińskim. A skoro mowa o łacinie, to łaciniaki wyrazy użyte pierwotnie jako przezwiska ludzi związanych z kościołem (organistów, kościelnych, zakryśtanów) dały początek nazwiskom i mamy: Perdeus (łac. i per deum - przez Boga) i jego odmiany Perdeusz, Pardus. Jest Pronobis (łac. ora pro nobis - módl się za nami). Dwudziestowieczny Pardus jest potomkiem jakiegoś szesnastowiecznego kościelnego sługi. Ot i cała genealogia.

Kilka razy w polskiej telewizji spotkałem nazwisko, bodajże, de Korczak Lipowski. Zwróciłem na nie uwagę nie tylko dlatego, że jest nietypowe przez owo francuskie „de”, ale i dlatego, że można z niego wyczytać kawałek historii tej rodziny. Ciekawe, kiedy to polski szlachciz Lipowski herbu Korczak osiadł we Francji? Może po wojnach napoleońskich nie powrócił do kraju, a może był to emigrant po powstaniu listopadowym. Widać też, że centobes swój stan szlachecki, skoro dodał do nazwiska przyimek „de” charakterystyczny dla francuskich szlacheckich nazwisk, pewnie po to, żeby „wiedzieli zabydaj z kim mają do czynienia”, bo przecież Korczak herb polski nie Francuzom nie mówi. A kiedy któryś z potomków owego szlachciury powrócił do Polski, owego francuskiego przybrania z nazwiska nie usunął, bo przecież to kawałek rodzinnej historii. I nikt w Polsce nie wymagał od nie-

go, by dostosował swe nazwisko do form polskich.

Czasem w nazwiskach utrwalone są ślady językowej przeszłości. Do wieku XIX w pisowni polskiej litera „y”, „y”, oznaczała nie tylko głoskę „y”, ale i głoskę oznaczaną obecnie literą „j”. Nikt dziś już nie pisze *oyczyzna, kochaney*, ale mamy, np. Zamojskiego i Oyrzanowskiego. Właściciele tych nazwisk utrzymali dawną pisownię i nikt im z tego zarzutu nie robi, że podpisują się „nieortograficznie”. Ich nazwiska i oni mają prawo decydować o utrzymaniu postaci tradycyjnej lub z niej zrezygnować, więc oprócz Zamojskiego mamy też Zamojski.

Polska była zawsze otwarta dla przybyszów z obcych stron, którzy chcieli się w niej osiedlić. Przybywali więc Niemcy, Włosi, Francuzi, Holendrzy, Szkoci i wielu innych. Można spotkać Schmida (ale i Szmida), Greena (ale zmarły kilka lat temu aktor polski pisał się Gryń, a na jednym ze znanych mi cmentarzy jest grób rodziny Greenów - Gryniów), Baciarellego, Rosattiego i wielu innych. A znakomity polski językowniacz przełomu XIX i XX wieku Jan Nicieślaw Baudouin de Courtenay, którego przodkowie, nawiasem mówiąc, spokrewnieni z dynastią królów francuskich, przybyli w wieku XVIII do Polski? Spolonizowali się, ale oryginalną postać nazwiska zachowali. Spójrzmy, co się dzieje gdzie indziej. Oto kilku obywateli USA o typowo anglosaskich nazwiskach: Zbigniew Brzeziński, były doradca prezydenta Cartera, Czesław Miłosz, Noam Chomsky językowniacz (nazwisko czeskie, stąd owo „y” na końcu). Współżycie Amerykanom z powodu nieprawdopodobnego nazwiska Brzeziński. Jakos je jednak strawili i „Zbig” nie próbował im tego ułatwić. Miłosz to nadal Miłosz, a nie Miłosz i nikt mu z tego powodu przykrości nie robi. Nie zamerykanizował swego nazwiska także Arnold Schwarzeneger (Austriak). We Francji był swego czasu minister spraw zagranicznych Michel Pomiatowski, o ile pamiętam nie mówiący po polsku, ale nazwiska nie ruszał.

Są oczywiście w historii, także tej najnowszej, przypadki, kiedy

próbowano ingerować w postać nazwisk. Znamy je, my Polacy, z naszych doświadczeń okresu zaborów. Znaję je Turcy zycy w Bułgarii, gdzie w latach siedemdziesiątych władze nakazały zmianę nazwisk tureckich na formy bułgarskie, co dotyczyło nie tylko żywych, ale i zmarłych, bowiem nakazano zmianę nazwisk także na nagrobkach. Znalazłoby się też kilka innych przykładów tego rodzaju.

Nazwisko jest własnością tego, kto je nosi. I to bardzo proste i oczywiste stwierdzenie ma swe odbicie, między innymi w tym, że we wszystkich chyba cywilizowanych krajach nikt nikomu urzędowo nie narzuca, jak ma swe nazwisko pisać, tak, jak żadna ustawa nie zmusza obywateli do tego, by na przykład farbować włosy na określony kolor. Moje włosy, moja sprawa. Moje nazwisko i nikt nie może mi nakazać, jak mam się podpisywać. Obywatelom polskim jest i Kowalski, i Green, i Otto, i de Virion, i Wajzulis (a może już Vaizulis) i Prwieżencow i Nguyen Chi Than, obywatelom np. niemieckim jest Schmidt, Herzog, ale też de Mesiere i Malinowski, bo przecież nie ortografia decyduje o przynależności państwowej, choć często bywa tak, że zmiana formy nazwiska jest ukoronowaniem wyboru narodowości. Ale to musi być wolny wybór konkretnego człowieka, nie zaś wyniki działań administracyjnych. Nie potępiam tych Polaków, którzy swe nazwiska zlituanizowali właśnie dlatego, że szanują decyzję ich czy ich przodków. Nie mogę więc mieć pretensji o to, że ktoś poczul się Litwinem tak samo, jak nie popadam w euforię z tego powodu, że ktoś poczul się Polakiem. Są to sprawy i decyzje osobiste. Problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy w sferę prywatności wkacza urząd.

Nazwisko jest częścią naszej historii prywatnej, jest częścią naszej tradycji rodzinnej. A dzieje rodzin składają się na dzieje narodu i państwa. Historii i tej prywatnej, i tej „wielkiej” nie da się zmienić. Ona po prostu jest taka, jaka jest.

Miroslaw SKARZYŃSKI

Suwalcy Litwini nie chcą zmieniać pisowni swoich nazwisk

## Kosztowne końcówki

Litwini mieszkający w Suwałkiem nie chcą, by ich nazwiska zapisywano w oryginalnej pisowni litewskiej. Uważają, iż należy utrzymać oryginalne brzmienie, ale zachować pisownię kraju, w którym mieszkamy - twierdzi Józef Forenczew, przewodniczący Wspólnoty Litwinów w Polsce.

W ubiegłym tygodniu litewski Sejm debatował nad projektem przepisów dotyczących pisowni imion i nazwisk w dokumentach tożsamości. Litewscy parlamentarzyści proponują, by zapisywać nazwiska nie litewskie w alfabecie litewskim, według ich brzmienia, a nie w oryginalnej pisowni. Z kolei strona polska uważa, iż nazwiska polskie należy zapisywać w oryginalnej pisowni polskiej, a nazwiska Litwinów mieszkających w Polsce - w pisowni litewskiej.

Nikt nie konsultował z nami tego pomysłu - twierdzi Józef Forenczew. Uważam, że wprowadzenie pisowni litewskiej jest niemożliwe z przyczyn technicznych.

W języku litewskim występuje wiele znaków nie istniejących w polszczyźnie. Nazwiska pisane oryginal-

nie byłyby praktycznie nieczytelne. Poza tym, na przykład nazwiska kobiece występują w czterech formach. W przypadku panien pojawiają się trzy końcówki - zależnie od nazwiska ojca. Mogłoby się zdarzyć, że w jednej rodzinie występowałyby trzy różne nazwiska. Praktycznie niemożliwa byłaby odmiana nazwiska w pisowni litewskiej przez przydatki.

Z kolei Vidmantas Povilonis, konsul Republiki Litewskiej w Sejnach uważa, że pomysł wprowadzenia pisowni litewskiej jest dobry. Istnieje jednak zagrożenie, że inna mniejszość również zechce wprowadzić swoją pisownię. Natomiast problem techniczny, jaki może wystąpić przy zmianie pisowni, to wyłącznie problem kraju, w którym mniejszość zamieszkuje.

Pisownia nazwisk nie jest problemem politycznym - mówi Vidmantas Povilonis. - Jednak uważam, że ewentualna zmiana to pierwszy krok do lepszej realizacji traktatu polsko-litewskiego.

W Suwałkiem nazwiska większości Litwinów mają brzmienie polskie. O ewentualną zmianę końcówek nie zdecydowali do sądu.

Choć nie ma problemów prawnych, to Litwini niechętnie decydują się na zmianę brzmienia swojego nazwiska - twierdzi Povilonis. - Przede wszystkim dlatego, że są później kłopoty ze sprawami majątkowymi. Niechęć do zmiany wynika również z kwoty, którą trzeba zapłacić w sądzie przy składaniu wniosku.

(„Kurier Poranny”) **OD REDAKCJI:** również MSZ Polski potwierdza, że nie ma przeszkód prawnych, aby obywatele RP pochodzenia litewskiego mogli używać i zapisywać swoje nazwiska w brzmieniu i pisowni litewskiej.

## Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny w zgadywance „K. W.”

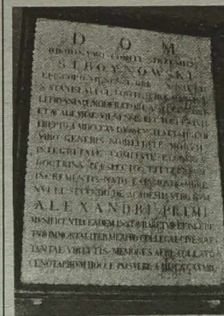
### Jesteś spozstrzegawczy, masz dobrą pamięć

Pytania zgadywanki z dn. 26 kwietnia br. brzmiały: jakie wileńskie budowle zostały utrwalone na trzech pierwszych zdjęciach i gdzie się one znajdują? Co w minionych czasach stało na tym zniszczonym cokoliu, którego szczątki zachowały się nad frontowymi schodami b. stadionu „Dynamo” przy ul. Kościuszki?

Poprawne odpowiedzi: Kaplica na Cmentarzu Wojskowym na Antokolu, Ministerstwo Ochrony Kraju przy ul. Tatarskiej 25, kościół św. Ignacego przy zaułku Ignatowskiem; co się tyczy zniszczonego cokoliu, to, jak wynika z odpowiedzi, najprawdopodobniej przed wojną stała na nim figura żołnierza polskiego, upamiętniająca założenie w latach 1923-1924 stadionu p.p. Lechonia.

Listownie i telefonicznie odpowiedzieli: Jan Anuszkiewicz, Tadeusz Biedulski, Romas i Tomek Biedulscy, Wiktor Golubowicz, Ryszard Jakutowicz, Jerzy Janusz Jarmolowicz, Edgar i Zbyszczek Jarmolowicz, Zofia Jasulewicz, Jan Klimowicz, Adam Korbut, Józefa Michiewicz, Włodzimir Pierelajkow, Eugeniusz Rymaszewicz, Franciszka Tarańczuk, Zofia Urbanowicz, Walde-mar Winiwiewski, Marian Wojtkiewicz.

Pytania nowej zgadywanki: Gdzie się znajduje to popiersie Władysława Syrokomli i ta tabliczka pamiątkowa Hieronima Stroynowskiego oraz w jakim miejscu Wilna „usadowił się” ten okaz dawnych czasów?



Odpowiedzi oczekujemy od 12 do 23 maja br. pod adresem redakcji „K. W.”: Laisves pr. 60, 2056 Vilnius z dopiskiem „Krajobrazy”, ew. można przekazać tel. 42-79-48. W tym samym okresie w redakcji są także do odebrania nagrody książkowe za zgadywankę z dn. 26 kwietnia br. (również za poprzednie): 11 piętrowo, pokój 1112, od godz. 10.00 do 17.00.

Następna zgadywanka zostanie ogłoszona tradycyjnie w sobotę, 24 maja.

Jerzy SURWIŁO  
Fot. Marian Paluszkiwicz i archiwum



## Konkurs „Moje Wilno” w szkole im. Jana Pawła II z udziałem „Krajobrazów”

Stały kontakt łączący „K. W.” poprzez naszą zgadywankę z Wileńską Szkołą Średnią im. Jana Pawła II w ramach przeprowadzanego co roku tradycyjnego szkolnego konkursu „Moje Wilno”. Temat jednakowo jest bliski i znany nam wszystkim. Jako członek jury tej imprezy (z zaproszenie do udziału serdecznie dziękuję) z satysfakcją stwierdzam, że finały

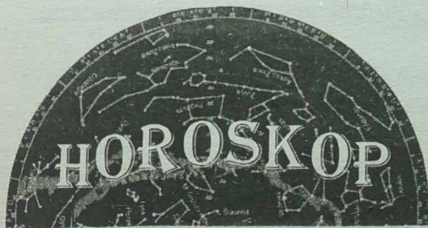
konkursu przebiegają na bardzo wysokim poziomie. Opinię tę potwierdził również tegoroczny finał, który się odbył we wtorek. Zwycięzcą została klasa 6e, na drugim miejscu uplasowała się 8b, na trzecim - 6f. Klasy 7c, 7g, 8c również dobrze wypadły. Obszerniej o konkursie „Moje Wilno” na łamach „K.W.” opowie Beata Kunicka, uczennica kl. 8b.

Jerzy SURWIŁO

## Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy Panu Eugeniuszowi Słemasce, Prezosa Wileńszczyzny, Wileńskoo-Nowogródzkiego Ś. Z. A. K. Okręg

Bydgoszcz za nadesłane książki o tematyce katyńskiej jako nagrody dla uczestników zgadywanki „Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny”.



**KOZIOROŻEC.** W poniedziałek skończą się przykrości, spowodowane płotkami. Obronicie swa dobre imię, będziecie mogli spokojnie żyć i pracować, tym bardziej, że sytuacja finansowa będzie stabilna, a niewielkie inwestycje przyniosą znaczny dochód. Bliska osoba pomoże w ostatecznym rozkładaniu napiecia.



**WODNIK.** Całą swą uwagę poświęć nowemu przedsiębiorstwu, wykonanemu niedawno podpisanej umowy i innym innowacjom w swym biznesie. Nowo otrzymane dywidendy najlepiej zainwestować w papiery wartościowe lub przeznaczyć na krótkoterminowe projekty, zapowiadające szybki dochód. W poniedziałek zająć ciekawe zmiany w waszym życiu osobistym.



**RYBY.** Będą miały dobrą okazję do rozwiązania wszystkich swych problemów i zastosowania w praktyce swych talentów i zdolności. Zaisntnieje możliwość podjęcia się niezwykłej działalności, w której wykażecie wcześniej nieznaną zdolność. Gwiazdy zalecają zdjęcie różnych okularów i realne patrzenie na życie.



**BARAN.** Inaczej oceni swą pracę, co natychmiast polepszy stosunki z kolegami. Nowości w interesie także zwiększą wasze dochody. Urzędnicy państwowi otrzymają dodatkowe obowiązki i jednocześnie niewielką nagrodę. Troska o dobrobyt rodziny zmusi

do większego obciążenia w pracy i powstrzymania się od wielkich wydatków.



**BYK.** Rozwiąże poważne komercyjne zadanie, co otworzy perspektywy w interesach. Zostanie zaspokojona wasza prośba o udzielenie pomocy finansowej, będziecie mogli zebrać własną ekipę. Rozszerzą działalność właściciele sklepów i restauracji. Pracownikom sfery budżetowej grozi utrata pracy.



**BLIŹNIĘTA.** Będą zmuszone podjąć się dodatkowych obowiązków w pracy bez większej nadziei otrzymania wyższych poborów. Wyolnią się problemy, utrudniające spokojną pracę. Nie słuchajcie tych, którzy radzą, by wszystko rzucić i podjąć się innej pracy. Tacy doradcy nie życzą wam dobrze. Wasze życie osobiste nie bardzo się podoba krewnym. Chćąc uniknąć z nimi konfliktów, spójrzcie na swe zachowanie ze strony.



**RAK.** Powinien inaczej spojrzeć na swą pracę. Myślcie w szerszych kategoriach i nie ograniczajcie się do jednego projektu komercyjnego. Jednak bądźcie ostrożni i nie rozpoczynajcie nowego interesu nagle. Jeżeli macie wątpliwości, to nie podejmujcie się tego, na czym się nie znacie.



**LEW.** Możecie być spokojni - gwiazdy zapowiadają wzrost waszych dochodów. Wkrótce znaczenie się zwiększą. Budżetowcy ztry-

mają wyższe pobory, przedsiębiorcy - dywidendy z inwestycji. Szczęście rodzinne będzie towarzyszyło wszystkim bez wyjątku.



**PANNA.** Otrzyma nową posadę w solidnej organizacji, związanej z biznesem zagranicznym. Macie zapewnić służbowe podróże zagraniczne. Pracownicy środków masowego przekazu i zawodowi fotograficy otrzymają nagrodę. Przedsiębiorcy wkrótce podpiszą ważne umowy. W domu czeka troski z powodu najmłodszego członka rodziny.



**WAGA.** Zajmiecie się ważnymi sprawami. Szybko będziecie musieli uregulować problemy własności - nieruchomości i ich ubezpieczenia. Nie odkładajcie spraw finansowych. Jeżeli nie zadacie o nie teraz, to w przyszłości oczekują niespodziewane trudności. Jeżeli w stosunkach w ukochanym dojrzeja konflikt, lepiej rozstać się na pewien czas, a następnie wszystko zacząć od początku.



**SKORPION.** Osoby o twórczych zawodach spotka sukces i wszechstronna uwaga. Interesy przyniosą dobre dochody przedsiębiorcom. Inwestycje w nieruchomości w bieżącym tygodniu będą pomyślne, a podróże i odpoczynek sprawią przyjemność. Jednak romantyczne przygody mogą się skończyć smutno, wasz partner bowiem może zafascynować się inną osobą.



**STRZELEC.** Czekają problemy z partnerami biznesu. Jednak odmienne zdania nie powinny stać się powodem do zerwania stosunków. Napiecie w stosunkach zostanie przezwyciężone szybciej niż spodziewaliście się. Sukces jest zapewniony wyjeżdżającym za granicę w poszukiwaniu nowych partnerów i projektów. W końcu tygodnia zaleca się odwiedzenie krewnych w starszym wieku lub oddanie się swym zamiłowaniu.

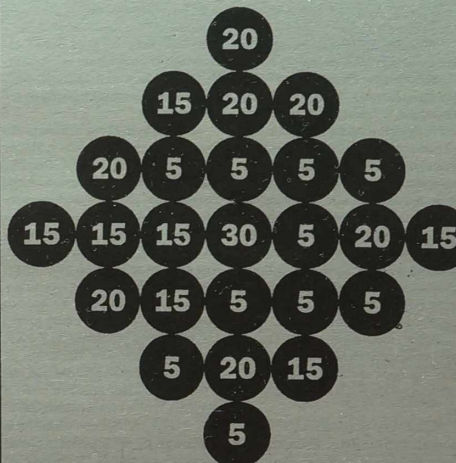
## Zagadki Liczbowe

### Mensa

#### Zagadka liczbowa 1

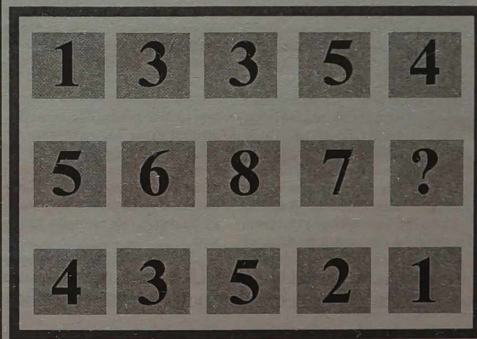
Zaczynając od środkowego kółka, poruszaj się po kółkach sąsiadujących ze sobą. Znajdź taką drogę, by suma czterech liczb wynosiła 70, a następnie wróć do środkowego kółka i zacznij od początku. Dwie drogi, które spełniają powyższe warunki i różnią się tym, że kierunek jednej jest zgodny z ruchem wskazówek zegara, a drugiej nie, należy traktować jako dwie różne drogi.

Ile istnieje różnych dróg?



#### Zagadka liczbowa 2

Jaką liczbą należy zastąpić znak zapytania w diagramie?



Cudowny stan zaślepienia

## Skąd się bierze „miłosny rausz”?

Zwariował czy zwariowała - mówią znajomi. Coś jemu czy jej padło na oczy. Nie pomagają tłumaczenia, wskazujące krzywych nóg czy zepsutych zębów. Zkochana osoba niczego nie widzi ani nie słyszy... Toteż powiadano kiedyś, że ani chybi został jej zadany lubczy lub inny afrodyzjak, skoro został postradadła.

Jeżeli takie objawy jak euforia, brak tchu, ściskanie w gardle, drżenie rąk i nóg, nagła słabość, etc. na widok drugiej osoby - dopadną także obiekt westchnień, to niechybny znak, że spotkały się owe słynne, platoniczne półki duszy. Może wcale nie na całe życie, a na krótką chwilę, której nie zdołały spełnić w poprzednich wcieleciach... Ale nieraz taka pięknie spełniona chwila można żyć i karmić się wewnętrznie do końca swoich dni. Byłe jej potem nie zepsuś.

Naukowcy traktują stan zakochania jako proces chemiczny, zachodzący w płacie limbicznym i podwzgórzu. Odziera ją go tym chemią z romantycznej mgiełki.

### Chemia uczuć

Uduwiająca, że „uczucie oszołomienia” to nie ino-ego, jak skutek wytworzenia przez ludzi mogą dopiny, norepethamin, a nade wszystko fenyletyloaminy (PEA), podobnej w działaniu do amfetaminu. Uwalnia je w ludzkim mózgu właśnie uczucie zakochania. Potem następuje łańcuch reakcji chemicznych w organi-

zmie, które wywołują euforię i sprawiają, że człowiek jest zdolny w imię ogarniającego go uczucia popełnić największe głupstwa.

A jednak potężna armia chemików, biochemików, biologów, neurologów, psychiatrów i psychologów, mimo wspaniałej, nowoczesnej aparatury nie wypowiedziała się jednoznacznie, co powoduje, że wpadasz w ten stan „zaślepienia miłosnego”. Niektórzy twierdzą, że odpowiada za to zapach, jaki człowiek wydycha. Inni obwiniają psychikę, genetykę, a nawet kolor oczu, włosów, odcień skóry i gamę kolorów, jaka tworzy nasze odzienie...

Psychotroniczy mówią o aury, biopoli, o tym, że jeżeli spotyka się ten szczególny plus ze szczególnym minusem działający na tych samych falach (podobnych zresztą do fal radiowych), to takie osoby nie mogą się minąć obojętnie. Pod wpływem tego energetycznego czy wibracyjnego spokonia - najpierw w niewidzialnych ciałach subtelnych, które otaczają ciało fizyczne - zachodzą pewne procesy, które powodują takie, a nie inne nasze reakcje...

### W szponach narkotycznej rozkoszy

Dopiero potem sygnał dociera do mózgu i zaczyna się szaleństwo miłosne, podsycać produkowaną przez organizm fenyletyloaminą. Ale uwaga, ta substancja - jak wykazały badania - po trzech latach przeważnie wyczerpuje się i zostaje zastąpiona przez inną, podobną do morfiny, działającą trochę jak środek uspokajający i dająca uczucie pogody, zadowolenia i spokojnego szczęścia. To ondorfina, którą organizm wytwarza dzięki stałej obecności partnera. Naukowcy twierdzą, że powoduje ją przywiązanie się ludzi do siebie przypominające uzależnienie od narkotyków... Para, która wzajemnie tak oddziałuje na siebie, nigdy się nie rozstanie.

Jeżeli jednak jedno z partnerów potrzebuje trwania na ciągłym „miłosnym rauszu”, to po ustaniu wzmocnionej produkcji fenyletyloaminy (po 2-3 latach) zaczyna szukać nowego obiektu i związek się rozpadła, bo spokojne szczęście nie daje satysfakcji osobie, która rozsmakowała się w takim wyżu euforycznym. Tyle, że taka pogoda za podnieć prowadzi do szybszego wyczerpania się zapasu przydzielonej nam przez naturę siły życiowej, nadwężenia systemu nerwowego i zagubienia się w życiu. Mędrzy radzą, by smakować każdą chwilę, umieć docenić nie tylko wyż, ale i niż miłosny. A wtedy dostrzeżemy, czym jest szczęście.



Znacierpiwiony mąż do żony:  
- Zanudzasz mnie na śmierć za kupionych kilka butelek piwa, ale ani słowa nie mówisz, że za sprzedane pudesto fiaszki kupiłaś sobie futro z norek.  
x x x  
Żona do męża:  
- Skończ nareszcie z tym paleniami! Przecież dobrze wiesz, ile to teraz kosztuje i co za te pieniądze moglibyśmy kupić.  
- Wiem doskonale, że za takie pieniądze moglibyśmy kupić tobie futro, zaś dla mnie - nic!  
x x x  
- Córko, dlaczego powiedziałaś mamie, żeś wróciła na ranem!  
- Ależ skąd! Powiedziałam tylko tyle, że w tym czasie szykowałam śniadanie!

x x x  
- Za zdradę nasi sąsiedzi pomordowali swoje żony! Ja zaś jestem wspaniałomyślny - nie trzymam się więc - rzeki do żony mąż, trzymając ją za nogi za poręczą balkonu.  
x x x  
U redaktora - nowa sekretarka.  
- Jakie ma nogi?  
- Nie wróciłem uwagi.  
- Jakiego koloru oczy?  
- Naprawdę, nic to mnie nie obchodzi!  
- A jak się ubiera? - nie daje za wygraną małżonka.  
- O, szalenie szybko!  
x x x  
- Dlaczego tak późno wróciłaś? - pyta małżonka.  
- Wiesz, kochanie, spotkałam kolegę szkolnego. Zaprosił do siebie i opowiadał wiele śmiesznych kawałów. Ja zaś tak się śmiałam, tak się śmiałam, żeś omal z łóżka nie wypadłam!

**SOBOTA**

**10 MAJA**

**LTV**

8.00 - Dzień dobry.  
10.00 - Dary sodow. 10.30 - Sroka. 11.00 - Zdrowie.  
11.30 - Nasz język. 12.00 - Słowo chrześcijańskie. 12.10 - Teleart. 12.50 - Droga.  
13.20 - Europejski plac. 13.50 - S. „Zatoka wydry”.  
14.15 - Koncert. 14.45 - 600-letnie Lwowskiej szkoły. 15.30 - 40-lecie LTV. 17.10 - Film fab. „Spotkanie z Bliksem”.  
18.00 - Wiadomości. 18.10 - Etalon. 18.20 - Rycerze ringu. 18.30 - Festiwal nowej muzyki. 19.00 - Telelego. 19.30 - W świecie filmu. 20.00 - Milioner. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Pod własnym dachem. 21.30 - S. „Sehave”.  
22.20 - Dziennik LIFE. 22.40 - Koncert. 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.25 - Studio sport. 23.30 - Cd koncertu.

**LNK**

9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smaczność. 11.00 - Cztery koła. 11.30 - Narodo- wa geografia. 12.50 - 2x8. 13.20 - Europejska mozaika. 13.50 - S. „Klejnot w koronie”. 14.45 - S. „Szukajcie Madrali”. 15.15 - Kibir Tele Vibir. 16.30 - S. „Święty”. 17.30 - S. „Pieknia i bestia”. 18.30 - S. „Astronauta”. 19.30 - S. „Rodzinka Adamów”. 20.00 - Wiadomości.

*Na życzenia Czytelników*  
**Program TVP-I**

**SOBOTA**

**10 MAJA**

8.00 - Eko echo. 8.15 - Z. Polski - reportaż. 8.30 - Wszystko o dziale i ogrodzie. 9.00 - Agrolina. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Program dla dzieci. 9.55 - Dzieło arcydzieła. 10.00 - Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.35 - 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży. 11.30 - Z czym do NATO? 12.00 - Pieprz i wanilia. 12.30 - Klinika zdrowego człowieka. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - „Australia Bena Croppa” - serial dok. prod. australijskiej. 14.00 - Walt Disney przedstawia. 15.20 - Jajko Kolumba. 15.45 - Tańce polskie. 16.05 - U siebie. 16.30 - Jesli nie Oxford, to co? 17.05 - „Bill Cosby show” - serial komedijny prod. USA. 17.35 - Świąteczna. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Gość w domu. 19.10 - „Klient” - serial prod. USA. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - „Weekend u Berniego” - komedia prod. USA. 22.55 - Mdm pro godzinach. 23.25 - Sportowa sobota. 0.25 - Relacja z Mistrzostw Europy Zawodowców w tańcach standardowych. 1.15 - „Zagubiona namiętność” - film fab. prod. USA. 2.50 - „Przajacielu, twoja kolej umierać” - film fab. prod. włoskiej.

**NIEDZIELA**

**11 MAJA**

8.00 - Rolnictwo na świecie. Litwa. 8.15 - Notowania. 8.45 - Dom. 9.05 - Poranek filmowy. 9.35 - „Klucz” - film TVP. 9.40 - Teleranek. 10.05 - „Droga do Awlonia” - serial prod. kanadyjskiej. 11.00 - „Na wkrósł nowoczesna Millie” - komedia muzyczna prod. USA.

20.20 - Walka słów. 21.00 - Film muz. 23.00 - Sport. 23.10 - Film fab.  
**BALTYCKA TV**  
8.30 - Bałtycka bomba. 16.30 - Kroki. 17.00 - S. „Show Boba Morrisona”. 17.30 - Ekoróża. 18.00 - S. „Tak świat się kreśli”. 19.00 - S. „Zatoka Acapulco”. 20.00 - Sportozaury. 21.00 - NBA: spotkanie z bliska. 21.30 - Piłka nożna. 23.15 - S. „Płonąca pochodnia”. 0.05-8.30 - Program CNN.

**TELE-3**

9.30 - Teleshop. 10.00 - S. „Beethoven”. 10.30 - Film anim. 11.00 - S. „Nareszcie dzwonek”. 11.30 - Muzyka. 12.30 - S. „Beverly Hills, 90210”. 13.15 - Teleshop. 13.30 - Reforma ochrony zdrowia. 14.00 - Gorący trójkąt. 14.30 - S. „Uroczy i odważni”. 15.40 - S. „Telefon pomocy 911”. 16.30 - S. „Wilki powietrzny”. 17.30 - S. „Maska”. 18.00 - S. „Droga do nieba”. 19.00 - Wiadomości. 19.10 - Styl. 19.30 - Kulinarne show. 20.00 - S. „Nieudolny mężczyźni”. 20.30 - S. „Grace w opałach”. 21.00 - S. „Jessica Fletcher”. 22.00 - Film fab. „Barcelona”. 23.40 - S. „Eden”.

**WILEŃSKA TV**

7.20 - Wiadomości z Wilna. 7.30 - Film fab. „Siedemnaście mgieł wiosny” (serie 1-12). 23.40 - Patrol drogowy. 23.50 - Koncert.

**I KANAŁ ROSJI**

7.00 - Film fab. „Wszystcy znają Kadkina”. 8.20 - Filmy anim. 8.40 - Milion loto. 8.45 - Biblioteka domowa. 9.00, 14.00 - Wiadomości. 9.10 - Słowo duszpacierza. 9.30 - Wczesnym rankiem. 10.00 - Poczta poranna. 10.40 - Smak. 11.00 - Historia pewnego arcydzieła. 11.25 - Nasze dziesięć. 12.45 - Jedyźmy. 13.25 - Oczywiste, lecz nieprawdopodobne. 14.20 - Filmy anim. 15.10 - W świecie zwierząt. 15.55 - Piłka nożna. 17.50 - Rozmaitości. 18.20 - Pieśni wojenne. 18.55 - Film fab. „Tragedia wieku”. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.55 - Klub „Biała papuga”. 21.50 - Film fab. „Mefisto”.

**ROSYJSKA TV**

7.00 - Ekspres poranny. 7.55 - Towary poczty. 8.05 - Memoria. 8.30 - Klub „Adrenalina”. 8.45 - Witaj, kraju. 9.30 - W świecie zwierząt. 10.00 - Wiadomości. 10.15 - Chcę być artystą. 10.55 - Romansjada. 97.11.05 - Najlepszy mecz NBA. 12.00 - Nowe piąte koło. 12.30 - Poeta w Rosji - to więcej niż poeta. 13.00 - Wiadomości. 13.25 - Film dok. 14.15 - Karaoke po rosyjsku. 14.45 - Podwójny portret. 15.15 - Bezkrasna podtę. 15.40 - Legendy Teatru Wielkiego. 16.35 - Mężczyźni i kobiety. 17.15 - Teleshop. 17.55 -

Sobotni wieczór. 19.00 - Wiadomości. 19.35 - Sam sobie reżyserem. 20.10 - Film fab. „Zosia”. 21.30 - Chwila prawdy. 22.25 - Reporter. 22.45 - Program A.

**TV POLONIA**

8.00 - Program dnia. 8.05 - Zaproszenie - program krajowoznawczy. 8.25 - Galeria pod strzechą. 8.40 - Hity satelity. 9.00 - Klub samotnych serc. 9.20 - „Ala i As” - program dla dzieci. 9.35 - Lekcja języka polskiego dla dzieci. 9.45 - „Szafiki” - program dla dzieci. 10.15 - Program o zwierzętach. 10.30 - Wiadomości. 10.45 - Ludzie listy piszą. 11.00 - Brawol Bis! 11.40 - Wiadomości. 14.15 - „Jacy? Tacy!” - magazyn reporterski. 15.15 - „Dwa światy” - serial prod. australijsko-polskiej. 15.40 - „Widget” - film anim. 16.15 - „Eurofolk” - zespół folkowy „Caranthuhill”. 16.45 - „Kocham kobiety” - film dok. 17.30 - „Mówi się...”. 17.50 - Listy do telewidzów. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Sport z satelity. 19.30 - „Alternatywy 4” - polski serial komedijny. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Kronika wypadków miłosnych” - film fab. prod. polskiej. 23.25 - Program na niedzielę. 23.30 - Panorama. 24.00 - Na tronie - program satyryczny z Krzysztofa Daukszewicza. 0.30 - „Prognoza pogody” - dramat prod. polskiej. 2.10 -

Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki. 2.45 - Sport z satelity. 4.00 - Panorama. 4.30 - „Kronika wypadków miłosnych” - film fab. prod. polskiej. 6.30 - Na tronie - program satyryczny Krzysztofa Daukszewicza. 7.00 - Listy do telewidzów. 7.10 - Klub samotnych serc. 7.30 - „Skarbiec”.

**RTL-7**

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Przeboje RTL-7. 9.00 - Świądemka dzieciom - serie animowane. 10.30 - „Świat pana trenera” - serial komed. 10.55 - „Niesamowity świat zwierząt” - serial przyrod. 11.45 - „Święty” - serial sensac. 12.35 - „Śłodemka dzieciom” - serie animowane. 14.00 - „Zróbmy sobie dobrze” - serial komed. 14.25 - Program rozrywkowy. 15.40 - „Wspólnicy” - serial komed. 16.05 - „Sliders” - serial dla młodzieży. 16.50 - Goście Marka Niedzwieckiego - program muzyczny. 17.40 - „To znówu Ty?” - serial komed. 18.05 - „Niesamowity świat zwierząt” - serial przyrod. 18.10 - „Campbellowie” - serial famil. 19.00 - „Zaginiony świat” - serial przyrod. 19.25 - „Orkiestra Oskara” - serial anim. 19.50 - Polskie serie animowane. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - serial komed. 20.50 - Pro-

gnoza pogody. 20.55 - „Córka Mistrala” - serial dla młodzieży. 21.45 - „Powrót na Wyspę Skarbow” - serial przyg. 22.30 - „Meandry sprawiedliwości” - serial sensac. 23.20 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.30 - „Głęboka czerwień” - thriller USA. 1.30 - „Meandry sprawiedliwości” - serial sensac.

**POLSAT**

7.30 - Disco Relax. 8.30 - W drodze - magazyn redakcyjny programów religijnych. 9.00 - „Strażnik Tekksau” - amerykański serial sensac. 10.00 - Co jest grane? - program muzyczny dla dzieci. 10.30 - „Candy-Candy” - serial animowany dla dzieci. 11.00 - „Telewizja 101” - serial dla młodzieży. 12.00 - „Zadmiw swój róg” (USA). 14.05 - „Zwariowane wakacje” (USA). 15.30 - Oskar - magazyn filmowy. 16.00 - TOP'97. 16.30 - Oto Polska - redaktorzy Polsatu przedstawiają... 17.00 - Informacje. 17.15 - Teleturniej. 17.45 - „Powrót do Eden” - australijski serial obycz. 18.45 - „Starsy i Hutch” - amerykański serial sensac. 19.45 - Informacje. 20.00 - Disco Polo Live. 20.50 - Losowania Lotto. 20.55 - „Grom w raj” - amerykański serial sensac. 21.55 - „Cobra” - ameryk. serial sensac. 23.00 - „Motyw zbrodni” (USA). 0.55 - „Ned i Stacey” - serial ameryk. 1.25 - Playbox. 2.25 - „Niewinnie podejrzyani”. 4.00 Muzyka na bis. „Nash Bridges” - serial prod. USA. 22.00 - Pr. publ. 23.00 - Pegaz. 23.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - „Proces rodzinny” - film fab. prod. włoskiej. 1.30 - Wiadomości. 1.35 - „Arthur Koestler” - film dok. prod. francuskiej. 2.35 - Prog. powt.

**PIĄTEK**

**16 MAJA**

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Mieścisko na granicy” - serial prod. kanadyjsko-francuskiej. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka 9.45 - Mama i ja. 10.05 - Rządy dzieci, czyli pajdokracja. 10.30 - Domowe przedszkole. 11.00 - „Kontratak” - serial prod. kanadyjsko-francusko-amerykańskiej. 11.50 - Aukcja - teleturniej. 12.10 - Kalendarz pani domu. 12.25 - „Od winnicy do kieszkańska” - film dok. prod. francuskiej. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Klub samotnych serc. 14.10 - Miniatury. 14.15 - Informacje oświatowe. 14.25 - Macedonia gościem Telewizji Edukacyjnej. 15.05 - „Pani Julia zmieni swoje życie”. 15.25 - Jesli nie Oxford, to co? - teleturniej i film. 15.50 - Nauka języka angielskiego. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Lato z Margerytą. 16.20 - Programy dnia. 16.25 - „Szkoła złamanych serc” - serial prod. australijskiej. 16.50 - Asy - teleturniej. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - 2.45 - Marcin tygodnia! 18.35 - Goniec - tygodnik kulturalny. 18.55 - Bezpieczniej. 19.10 - Rankda w ciemno. 19.55 - Wieczoryna. 20.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Mamuska Cycyls i Zawracani” - film fab. prod. USA. 22.50 - Ojciec Leon zaprasza. 23.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - Gielda. 0.10 - Nocny klub Jedynki. 1.25 - Wiadomości. 1.35 - „Ach, co za noc!” - film fab. prod. kanadyjskiej.

**CZWARTEK**

**15 MAJA**

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Kate i Allie” - serial prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka buzi i języka. 9.45 - Mama i ja. 10.05 - Teatr jak życie. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 - „Cagney i Lacey” - serial prod. USA. 11.50 - Muzyka łagodzi obyczaje - teleturniej. 12.15 - Gotowanie na ekranie. 12.20 - Prog. powt. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Mam prawo. 14.15 - W rajskim ogrodzie. 14.35 - Strzał w dziesiątkę. 14.50 - „Gorsy” - serial fab. Zmieszane królestwo - film dok. prod. angielskiej. 15.20 - Ściżki z raju. 15.40 - Przejrzą ląd i morza. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Pływacz każdy może. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Szczęście łąka Toma i Jerry’ego” - serial anim. prod. USA. 16.50 - Supermamy - dla młodych widzów. 17.05 - Miotta - magazyn dla młodzieży. 17.15 - Cuchcia. 17.40 - Dziarszy zdrowy. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - „Moda na sukces” - serial prod. USA. 18.50 - Pr. publ. 19.00 - Filmido. 19.20 - Credo - magazyn katolicki. 19.45 - Piękni kłozardzi. 20.00 - Wieczoryna. 20.20 - Referendum konstytucyjne - audycja PKW. 20.30 - Wiadomości. 21.10 -

**ŚRODA**

**14 MAJA**

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Dooogie Howser - lekarz medycyny” - serial komedijny prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka 9.45 - Mama i ja. 10.05 - Tutur. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 - „Milagros” - serial prod. włoskiej. 11.50 - Stawka większa niż życie - teleturniej. 12.10 - Szkoła zdrowia i urody. 12.25 - Sceny z życia kick-bokserki - reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Indeks - magazyn finansowy. 14.15 - Współczesna proza polska. 14.45 - Język filmu. 15.00 - Ciało i wyobraźnia. 15.20 - Chochlikowe psy, czyli zmagania z gramatyką. 15.40 - „Arcydział” - serial dok. prod. angielskiej. 15.50 - Nauka języka angielskiego. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Ochrońniarz. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Tajemniczy świat Aleksandry” - serial prod. USA. 16.50 - Popturze - magazyn harscerski. 17.15 - Król zwierząt - quiz przyrodniczy. 17.40 - Czas - katolicki magazyn informacyjny. 18.00 -

**WTOREK**

**13 MAJA**

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Inny świat” - serial komedijny prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka. 9.45 - Mama i ja. 10.05 - Polskie teatryki szkolne w Wilnie. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiamy o dzieciach. 11.05 - „Nie mam w domu” - serial prod. australijskiej. 11.50 - Pomidor - teleturniej. 12.10 - Telezakupy. 12.20 - Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.35 - Sensacje XX wieku. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Dzieci takie, jak nasze. 14.05 - Dama za kierownicą. 14.20 - Kamienie z tej i z tej ziemi. 14.35 - Niewykłaska przygoda satelity COBE. 14.55 - „Siada mi Ewa i Adam” - film dok. prod. niemieckiej. 15.15 - Spektrom. 15.30 - Joystick - teleturniej. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Programik dla zwierzątek. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Chwila z bajką” - serial anim. prod. USA. 16.50 - Raj. 17.15 -

**PONIEDZIAŁEK**

**12 MAJA**

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Murphy Brown” - serial prod. USA. 9.23 - Muzyczna Jedynka. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Gimnastyka dla przedszkolaków. 9.45 - Mama i ja. 10.05 - Szóstka na szóstkę. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 - „Doktor Quinn” - serial prod. USA. 11.50 - Przegląd z politycznym. 12.25 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Gielda pracy, giełda szans. 14.10 - Miniatury. 14.15 - „Cudowna planeta” - film dok. prod. japoń. 15.05 - Zielony dom. 15.25 - Agenda. 21.50 - Nauka języka angielskiego. 16.00 - Wiadomości.

Czcigodnemu Księdzu  
**Władysławowi**  
**MIKULEWICZOWI**  
z okazji jubileuszu 70-lecia  
życzymy dużo zdrowia, pokój,  
radości na następne lata  
w służbie Bogu i ludziom.  
*Wdzięczni parafianie z parafii*  
*św. Jana Bosko*

**Krytyczne dni i godziny w maju**

11, niedziela (15.00-18.00)  
15, czwartek (19.00-20.00)  
21, środa (21.00-22.00)  
23, sobota (13.00-14.00)  
24, piątek (22.00-24.00)  
29, czwartek (18.00-19.00)

**POGODA**

Litewska Szamba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 maja zachmurzenie z przelotnymi, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni 7-12 m/s. Temperatura 15-17 stopni ciepła.

11 maja nieduży deszcz, temperatura w nocy 2-7 stopni ciepła, lokalnie przynajmniej do -2 stopni, w dzień 15-20 stopni ciepła. 12 maja bez opadów, temperatura w nocy 3-8, w dzień 18-23 stopni ciepła.

**KALENDARIUM**

x Sobota (10.V) jest 130 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 235 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.

x Imieniny: Antonina, Antoniny, Jana, Izidora.

x Wschód Słońca - 5.22, zachód - 21.10. Długość dnia 15 godz. 48 min.

x Księżyc. Now - 6 maja.

x Niedziela (11.V) jest 131 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 234 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.

x Imieniny: Alberta, Franciszka, Igi, Miry, Władysława.

x Wschód Słońca - 5.20, zachód - 21.11. Długość dnia 15 godz. 51 min.

x Księżyc. Now - 6 maja.

x Poniedziałek (12.V) jest 132 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 233 dni.

x Znak Zodiaku - Byk.

x Imieniny: Domitilli, Domicjana, Dominika, Nerusza, Pankracego.

x Wschód Słońca - 5.18, zachód - 21.13. Długość dnia 15 godz. 55 min.

x Księżyc. Now - 6 maja.

**POMNIKI**

\* Dużo gotowych wzorów  
\* Zamówienia według katalogów  
\* Komputerowe projektowanie  
\* Przystępne ceny, zniżki.

Przyjmujemy zamówienia: tel. 462076

Wystawa-sprzedaz: Svitrigalios 30, tel. 261127.

(Zam. 22)

**ZNAK WILKI**  
78.84/106.8 FM

Polska lista przebojów  
**"Chcemy być sobą"**  
Notowanie dnia z 100.05.1997 r.

- (2) Elektryczne Gitary "Co ty tutaj robisz?"
- (3) Atrakcyjny Kazimierz "Dzianina"
- (1) Varius Manx "Ruchome piaski"
- (4) Robert Janson "Małe szczęścia"
- (6) Bajm "Kraina miłości"
- (7) Kasia Kowalska "Straciłam swój rozsądek"
- (8) Ryszard Rynkowski "Wznieść serce"
- (5) Magma "Kochać i pragnąć"
- (9) Vis Maior "Zacznij śnić"
- (10) Izabella Trojanowska "Nareszcie czuję"

**Poczekalnica:**  
1. Edyta Bartosiewicz "Jenny"  
2. Mafia i Kasa "Noc za ścianą"

**Głosowanie listowne:**  
Polska Lista Przebojów  
Radio "Znak Wilki"  
al.Laisvés 60  
2056 Wilno

**POZNAJMY SIĘ**

Polak z obywatelstwem kanadyjskim, lat 43, rozwiedziony, wysoki brunet, przy tusz, rozczyna pania lub pannę do lat 35, wzrost 170 cm, blondynkę lub szatynkę, uczciwą, pracowitą, chcącą dzielić resztę życia ze mną.

Zdjęcie mile widziane, dyskusja zaopiniowana.

Mój adres: Józef Michalkiewicz, 2397 FINCH AV. W 210 Toronto, ONTARIO M9M 2x1 CANADA

(Zam. M-2)

**FIRMA PRODUKCYJNO-HANDLOWA IMPORT - EXPORT „JAN”**

nowiawe kontakty handlowe  
**OFERUJE PEŁNĄ GAME**

- x sierki domowe
- x sierki „Morany”
- x sierki „Macareny”
- x gąbki kuchenne
- x gąbki kąpielowe
- x AGD - plastyki
- x art. upominkowe (obrazy)

**NAJNIŻSZE CENY W POLSCE**

ADRES:  
BIAŁYSTOK ul. Handlowa 1  
tel. (085) 42-27-82 w 22  
ul. Handlowa 7 tel. (085) 42-36-71 w 388  
fax (085) 325-770  
tel. kom. 090 54-11-21

(Zam. 59)

**EKRANY**

SKALVIJA - 1 sala „Jancho Wodnik” - 11.V o 20.10; 13.V o 16, 15.V o 20.10. „Pogrzeb ziemniaków” - 10.V o 18.10; 12.V o 20.10; 14.V o 16. „Pograbek” - 10.V o 16; 12.V o 18.10; 14.V o 18.10. „Cudowne miejsce” - 11.V o 16; 13.V o 18.10; 15.V o 16. „Grający z talerza” - 11.V o 18.10; 13.V o 20.10. 15.V o 18.10. „Miecz komendanta” - 10.V o 20.10; 12.V o 16; 14.V o 20.10. „Farinelli” (Francja, Belgia) - 10.11.V o 12, 14. „Pewnego pięknego dnia” (USA): 12, 15.V o 12, 14, 2 sala - „101 dalmatczyneków” (USA) - 12-18.V o 12, 13, 50, 15.40, 17.30, 19.20.

LIETUVA - „Pracownik poczty” (Francja, Włochy) - 10-15.V o 18. „Prawo ulicy” (USA) - 10-18.V o 12, 14, 16, 20.

VILNIUS - „Czarownice z Salemu” - 10.11.V o 13.20, 17.45, 20. „Społeczństwo przeciwko Larryemu Flyntowi” (USA): 10.11.V o 11.10, 15.30; 12-14.V o 12, 14, 30, 17, 19.30; 15.V o 11.10, 13.20, 15.35, 17.50. „Bulwarowe czytanie” - 15.V o 12.10.

HELIOS - 1 sala - Przegląd filmów polskich „Autoportret z kochanką”: 10.V o 18; 11.V o 20. „Dzieci i ryby”: 10.V o 20; 11.V o 18. „Czarownice z Salemu” (USA): 12-15.V o 12.15, 14.30, 19. 2 sala - „Pewnego pięknego dnia” (USA) 10.11.V o 11.40, 13.40, 15.40, 17.40, 19.40. „Jedyny kad” (USA) - 12-15.V o 12, 13.40, 16, 17.20, 18.40, 20. Widocznosc „Tam, gdzie kwitną poziomki” - 10.11.V o 17, 19. „Jesienna sonata” (Szwecja, Niemcy) - 12-15.V o 17, 19.

PERGALE - „Pokusa” (Włochy): 10, 12-15.V o 13, 17, 11.V o 17. „Cztery wesela i jeden pogrzeb” (W. Brytania) - 10-15.V o 15, 19. „Piękność” (Litwa) - 11.V o 13.

WIDESALA „Ozo” - 10.V: „Co się stało” o 16.30; „Europa” o 18. 11.V: „Osobowości” o 16; „Ginger i Fred” o 18. 12, 13.V: „Jesienna sonata” o 17.30; „Kika” o 19.30. „Fanny i Aleksander” 14.V o 18. Ekranizacja utworów F.Dostojewskiego - 15.V: „Odrzajająca anegdota” o 17.30. „Idioty” o 19.30. „Inwan Groźny” - 16.V o 18. 17.V: „Krótki film o zabijaniu” o 18. 18.V: „Mgliste nabrażenie” o 16; „Dzieci galorki” o 18.

DRAUGYSTA - 10-14.V - Retrospektywa filmów Jana Jakuba Polskiego.

**Oferujemy usługi-konsultacje:**

- x Parapsychologa (diagnostyka zdrowia i karmy z fotografii, korekta poła biologicznego, leczenie ziołami i produktami pszczelarskimi)
- x Profilaktyczny i leczniczy masaż aparatem „Witafon”.

Vilnius, ul. Žalgirio 90, gab. 412, w godz. od 10 do 17.  
Tel. 73-19-58  
(Zam. 529)

SA „Metalo komercija”  
**Zespół rekreacyjny zaprasza do treściwego spędzenia czasu**

Wypożyczamy: łaźnię z wielkim basenem (podwodne masaże, kaskady);  
salę bantietową na uroczystości urodzinowe, wesela i inne okazje.

Czynna jest sala bilardowa, bar, hotel.

Tel. 643-649 II-VII  
Agrastu - 2 14.00-22.00  
(Zam. 590)

**WYKONUJE:**

- x Roboty remontowo-budowlane,
- x restauratorskie, wykończeniowe,
- x pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii.
- x Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów.
- x Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją.

Tel./Fax 72-49-87  
Tel. 23-59-21

**Czekamy na oferty.** (Zam. 394)



**Remolita**

Kupię zagrodę, 30-50 km od Wilna. Dzwonić od 15 do 21.  
Vilnius, tel. 77-52-20. (Zam. 595)

Sprzedam mieszkanie w bursie przy ul. Subaciaus. Tel. 61-52-39. (Zam. 570)

Sprzedam dom w Lentwarisze, 18 m kw. Jest 12 a ziemi. Tel. 61-52-39. (Zam. 571)

„EVAK” naprawia i odnawia kuchnie elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok. Tel. 48-28-28. (Zam. 498)

Kotły ogrzewcze na paliwie stałym Palniki paliwa stałego Wodomierze wejściowe Sprzedaz, dostawa, montaż. Tel. 76-58-81, 76-62-10, (8-290) 40710 (Zam. 583)

**Wykonujemy:**  
pomniki, nagrobki, ogrodzenia z granitu, lastrico i ustawiamy na grobach.  
Wytwarzamy kolumny i wazy z granitu.

**Robimy i ustawiamy kominki.**

Sziaures miestelis, 266 korpusas, 2 gatve, Vilnius, tel. 72-66-58 do godz. 17, w soboty - do godz. 14. (Zam. 596)

Centrum szkolenia kierowców A, B, C, D, E. Znakaskasa organizuje kursy na uzytkownikow kategorii A, B, C, D, E. Vilnius, tel. 77-35-60 po godz. 15. Niemenynytz, tel. 57-34-18. (Zam. 597)

Sprzedajemy uzywany konny sprzet rolniczy: kosiarki, koparki ziemniaczane, grabie i in. Vilnius, tel. 67-12-45. (Zam. 601)

Naprawiam z gwarancja: - magnetowidy, CD odtwarzacze; - kuchenki mikrofalowe, faxy, telefony; - telewizory (instaluje tez dodatki do nich); - sprzet audio i wideo; - samochodowy sprzet muzyczny; - wzmacniacze. Tel. 77-02-00 (Zam. 594)

Odnawiam miakke meble w domu klienta. Tel. 75-87-15, 73-54-87. (Zam. 604)

Wymienię siano na nawóz. Tel. 67-19-31. (Zam. 384-D)

Sprzedam traktorowy kultywator SKA-4. Tel. 58-44-69 (po 20.00). (Zam. 394-D)

Weselni muzycy. Tel. 77-38-39. (Zam. 395-D)

Firma zagraniczna zatrudni menedżera komercyjnego. Tel. 63-77-10. (Zam. 396-D)

Laduje i woż ładunki mikrobusem. Tel. 41-87-73. Andrzej. (Zam. 400-D)

Udzielam lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię. Vilnius, al. Savonarioru 150-1, Babicz. Tel. 41-87-73. (Zam. 413-D)

Kupię mieszkanie. Tel. 46-87-36. (Zam. 414-D)

Dyplomowana pielęgniarka podejmuje się opieki nad starym czwóldkiem. Tel. 25-02-86. (Zam. 386-D)

**KURIER WILEŃSKI**

Redaktor naczelny  
**Czesław MALEWSKI**

Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres kurier\_w @ post. 5. ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.  
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, społeczny, kultury — 42-79-77, literaturny i sztuki — 42-79-88, szkolniczna i młodzież, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczniczy — 52-780.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor  
Helena  
GLĄDKOWSKA

Ogłoszenia i reklame do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy się pod adresem:  
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65,  
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.